# KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, CZWARTEK 20 KWIETNIA 1933 ROKU. | Nr. 108.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł


# PO NARADACH W RZYMIE

## MUSSOLINI GWARANTEM NIEPODLEGŁOŚCI AUSTRJI.

WIEDEŃ, 19.4. Powrót kanclerza Dolfussa, który przyleciał z Rzymu w poniedziałek, prasa tutejsza powitała falą artykułów i komentarzy.

Za największy sukces kanclerza uważane jest pozyskanie gwarancji Mussoliniego, zabezpieczającej Austrję przed zaborczością hitlerowców. Jasnem jest, że Włochy nie chcą mieć wspólnej granicy z Niemcami, któraby zagrażała ich stanowi posiadania w Tyrolu, a także zamykała dostęp i drogę do Bałkanów.

To stanowisko Mussoliniego, za którem kryją się jednakże jego dalekosiężne ambicje na stworzenie bloku naddunajskiego, prasa ocenia, jako rozluźnienie stosunków Włoch z Niemcami.

OSAMOTNIENIE NIEMIEC.

Do tego rozluźnienia miały się przyczynić wyczyny hitlerowców przeciwko żydom oraz ich upór, przejawiony również przez ministrów niemieckich w Rzymie w dążeniu do wchłonięcia Austrji.

Komentując to oziębienie, prasa tutejsza stwierdza ostateczne i całkowite osamotnienie Rzeszy wśród narodów świata. Podkreślił to w dosadnych słowach sekretarz drugiej międzynarodówki, Fryderyk Adler na kongresie socjalistycznym, który się odbył w Wiedniu w czasie świąt Wielkanocnych.

„Wprost nie można sobie wyobrazić, — oświadczył Adler — że tak całkowite odosobnienie Rzeszy, tego największego mocarstwa w Europie, mogło nastąpić w tak krótkim czasie. W ciągu kilku tygodni rządów dzisiejszej dyktatury Niemcy straciły w świecie wszystkie walory, które zdobył dla nich Stresemann i które kupili za miljony marek, wydanych na propagandę".

NIEMIECKI STRASZAK.

Nie należy jednak faktu tego osamotnienia przeceniać i wyciągać zeń zbyt daleko idących wniosków, jak to czyni prasa wiedeńska, wspominając o pogrzebaniu niemieckich dążeń rewizji traktatów.

Imperjalizm Mussoliniego potrzebuje Niemiec, a względnie niemieckiego straszaka, którym może szantażować Europę.

Wszelkie pozory oziębienia i rozluźnienia stosunków z Niemcami są niewątpliwie tylko zręcznym manewrem Mussoliniego, ażeby tembardziej i tem silniej ująć w rękę Niemcy Hitlera, które swą szaleńczą polityką całkowicie zdały się na jego dobrą wolę i muszą mu być uległe.

ŁĄCZNOŚĆ Z WĘGRAMI.

Duże wrażenie i liczne komentarze w wiedeńskiej prasie wywołała wiadomość o zapowiedzianym wyjeździe przywódców partji chrześcijańsko - społecznej do Budapesztu. Wyjazd ten łączą z rozmowami kanclerza Dolfussa w Rzymie i z planami Mussoliniego odbudowy monarchji austro - węgierskiej.

KLĘSKA NIEMIECKA.

WIEDEŃ, 19.4. W związku z wizytą rzymską Dolfussa omawia prasa tutejsza klęskę polityczną, jaką ponieśli ministrowie niemieccy, Goering i Papen na terenie rzymskim.

Dziennik „Der Morgen" i „Sonn und Montagszeitung" podkreślają przedewszystkiem z jawną złośliwością fakt, że Mussolini z całą świadomością przeprowadził linję graniczną między polityką włoską w stosunku do żydów, a odnośną polityką hitlerowców. Inaczej bowiem trudno zrozumieć, dlaczego premjer włoski cały ciężar reprezentowania swego rządu wobec ministrów niemieckich przeniósł na BALBO, o którym przecież Goering i Papen musieli wiedzieć, że jest pochodzenia żydowskiego.

Jak stwierdza „Neues Wiener Tageblatt", jest conajmniej uderzające, że w komunikatach austrjackich o wizycie rzymskiej Dolfussa nie wspomniano ani razu o ministrach niemieckich, mimo że bawili oni równocześnie z kanclerzem w Rzymie. Widocznie chce Austrja swą drogę ku odrodzeniu gospodarczemu i politycznemu przebyć zupełnie niezależnie od Niemiec, ale w porozumieniu i przy pomocy Włoch.

Ciekawe rewelacje o odosobnieniu Niemiec na gruncie rzymskim przynosi dziś „Neues Wiener Extrablatt". Powołując się na korespondencję rzymską budapeszteńskiego dziennika „A Reggel" stwierdza „Extrablatt", że wybryki hitlerowców wpędziły Niemcy całkowicie w ręce Włoch. Nigdy Niemcy nie były tak skazane na dobrą wolę Włoch, jak obecnie.

O POMORZU.

WARSZAWA, 19.4 (Tel. wł.) Paryski „Temps" donosi, że Mussolini nie godził się na projekty niemieckie, dotyczące Pomorza.

Berlińska półoficjalna agencja Conti zaprzecza temu, iżby wogóle była w Rzymie mowa o Pomorzu.

## Błogosławieństwo Ojca św.





W Wielką Niedzielę Ojciec św. udzielił po raz pierwszy od r. 1870, t. j. od czasu zniesienia państwa kościelnego błogosławieństwa z zewnętrznej loży bazyliki św. Piotra. Na ilustracji górnej widzimy Ojca św. w chwili udzielania błogosławieństwa, niżej olbrzymi tłum wiernych, którzy w liczbie 250.000 zebrali się na placu św. Piotra w czasie tej uroczystości.

# SPADEK KURSU DOLARA

## INFLACYJNE ZAMIARY AMERYKI.

LONDYN, 19.4. — Wczoraj na giełdzie londyńskiej dolar uległ poważnej zniżce. W sobotę notowano 3.44 i trzy czwarte. Notowania wczorajsze zaczęły się od 3.45½. Odrazu zaznaczyła się tendencja zniżkowa, tak, że po zamknięciu giełdy notowano już 3.51¼ dolara za funt. Według pogłosek, spadek dolara wywołany jest alarmami o zamierzonej jakoby w Ameryce inflacji. W Londynie czynione są wysiłki, aby nie dopuścić do zwyżki funta, niepożądanej ani dla handlu zagranicznego Wielkiej Brytanji, ani dla rozmów, prowadzonych obecnie przez Mac Donalda w Waszyngtonie.

WARSZAWA, 19.4. — Dziś rano przy otwarciu giełd zagranicznych ujawniła się w dalszym ciągu tendencja zniżkowa dla dolara Stanów Zjednoczonych.

WARSZAWA, 19.4. — Dziś rano notowano na giełdzie londyńskiej dolar 3.57 (na wczorajszem zamknięciu giełdy londyńskiej kurs dolara wynosił 3.47,37).

Dziś rano notowano na giełdzie paryskiej dolar 24,80 (wczorajsze zamknięcie — 25,25).

Dziś rano notowano dolar na giełdzie w Zurichu — 5,06 (wczorajsze zamknięcie — 5,14).



## W „Dzienniku Ustaw".

WARSZAWA, 19.4. (Tel. wł.). „Dziennik Ustaw" ogłasza ustawę o czasie pracy, która będzie obowiązywała od 1 stycznia oraz ustawę o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

## Przyjazd do Sosnowca

WICEMIN. OP. SPOŁ.

WARSZAWA, 19.4 (Tel. wł.). W dniu 20 b.m. przybywa do Sosnowca dr. Piestrzyński, wiceminister opieki społecznej, celem dokonania lustracji Kasy chorych.

## Generał chiński

W PRZEJEŹDZIE PRZEZ POLSKĘ.

WARSZAWA, 19.4. (Tel. wł.) Dziś w nocy przejeżdżał z Berlina przez Warszawę generał chiński Sung-ping-wen wraz ze swym sztabem. Jest to generał powstańców chińskich, który swego czasu poddał się bolszewikom, był internowany, przeniósł się do Niemiec, a teraz wraca do działań wojennych.

## Budowa parowozowni

NA LINJI ŚLĄSK — GDYNIA.

WARSZAWA, 19.4 (Tel. wł.). Na linji kolejowej śląsko - gdyńskiej będą w tym roku zbudowane dwie parowozownie: w Karsznicach i Kapuścisku kosztem 11 i pół miljona zł.

## Dla rzemiosła

KREDYTY EKSPORTOWE.

WARSZAWA, 19.4. (Tel. wł.). Organizacje rzemieślnicze rozpoczęły rokowania z bankiem angielsko - polskim w Gdańsku o kredyty eksportowe.

## Za wystąpienia

ANTYPAŃSTWOWE.

LWÓW, 19.4 (Tel. wł.). Pod Brzeżanami w Tarnowie aresztowano proboszcza grecko - katolickiego Bohdana Petryckiego pod zarzutem wystąpień antypaństwowych.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

## Manifestacje przeciwniemieckie

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

Wczoraj wieczorem w magistracie Dąbrowy odbyło się zebranie, zorganizowane przez Z. O. K. Z. Na zebraniu tem uchwalono urządzić dziś manifestację antyniemiecką. Zbiórka organizacyj o godz. 6 popol. przy szkole powszechnej nr. 7 obok kościoła. Organizacje proszone są o przybycie ze sztandarami.

# SPÓR MIĘDZY UCZONYMI
## NA PROCESIE GORGONOWEJ.

KRAKÓW, 19.4. — Rozprawa dzisiejsza była właściwie chwilami dość ostrą polemiką między znawcami z Warszawy, a znawcami krakowskimi. Polemizowali: z jednej strony prof. OLBRYCHT, dyrektor krakowskiego zakładu medycyny sądowej, z drugiej — prof. HIRSZFELD, dyrektor zakładu hygjeny i inż.ŻMIGROD, dyrektor zakładu badania środków żywności w Warszawie.

Gdy prof. Olbrycht uzupełniał wczoraj swe parere, w którem przedstawił, że między jego badaniami a badaniami chemików lwowskich i warszawskich niema zasadniczych sprzeczności, zabrał głos prof. HIRSZFELD, który przedewszystkiem opowiedział krakowskiemu znawcy, iż niesłusznie wyciąga wniosek, jakoby grupowość A na całej chusteczce pochodziła z krwi, która rozeszła się po całej chusteczce i pozostała tam w bardzo niewielkich ilościach. Gdyby tak było — mówi prof. Hirszfeld —to w takim razie w miejscach widocznych plamy krwawe miałyby większe nasilenie grupowości. Tymczasem cała chusteczka wykazała jednolitość grupowości. Następnie odpowiada na zarzut prof. Olbrychta, że przedmioty, powierzone sobie do zbadania, przekazał oddziałowi toksykologicznemu państwowego zakładu badania środków żywności.

— Otóż niezmiernie mi przykro — oświadczył prof. Hirszfeld — iż prof. Olbrycht publicznie dotyka spraw, które są uregulowane przepisami państwowemi. Muszę wyrazić podziw dla skali zainteresowań prof. Olbrychta jako medyka sądowego, jednak życie daje możności naukowe daleko szersze. Mnie się wydaje, że w sprawie tak doniosłej, jak wymiar sprawiedliwości, gdy chodzi o życie człowieka, nie należy się wahać z przesłaniem materjału do instytucji, która w takim wypadku ma większe kompetencje. Tak też i ja zrobiłem.

Następnie prokurator zwraca się do prof. Olbrychta, by wydał swoją opinję o wartości badań państwowego zakładu do badania środków żywności. Prof. OLBRYCHT miał widoczny zamiar odpowiedzieć obszerniej i zaczął odczytywać list z łódzkiego oddziału państw. zakładu badania środków żywności do zakładu medycyny sądowej w Krakowie, podkreślając błąd fachowy, jaki zakradł się do tego listu. Zanim jednak skończył odczytywanie listu, sprzeciwiła się dalszemu przesłuchiwaniu prof. Olbrychta obrona. Po dłuższej naradzie trybunał odmówił wnioskowi prokuratora co do oświadczenia krakowskiego znawcy o wartości ekspertyzy państwowego zakładu badań środków żywności.

Zabrał następnie głos inż. Żmigrod celem wyjaśnienia dlaczego nie znaleziono krwi w Warszawie na przedmiotach, na których później prof. Olbrycht ślady te odszukał. Powołuje się p. Żmigrod na to, że w badaniach warszawskich stosowano metody klasyczne, a w jaki sposób prof. Olbrycht wykrył krew, jest zagadką. Być może — mówi — że zasada badania w widmie pozafiołkowem jest taka, że pozwala na tego rodzaju wyniki.

Adw. ETTINGER: — Czy jest niezrozumiałem dla pana znalezienie krwi przez prof. Olbrychta, czy też znalezienie się krwi na przedmiotach, na których w Warszawie jej nie stwierdzono?

Dyr. ŻMIGROD: — Jest niezrozumiałem dla mnie, skąd mogła znaleźć się krew na tych przedmiotach.

Dyr. Żmigrod chce następnie odpowiadać na zarzuty prof. Olbrychta pod adresem państwowego zakładu do badania środków żywności, czyni to jednak z widocznem podenerwowaniem, a zaczyna od przytoczenia znanego przysłowia francuskiego: „Należy rzucać tylko kalumnie, a zawsze coś z tego zostanie".

PRZEW.: — „Tu o kolumniach.niema mowy".

Prof. OLBRYCHT: — Proszę o zaprotokułowanie słów p. dyr. Żmigroda i wyciągnięcie z tego konsekwencji.

PRZEW.: — Nie mogę pozwolić na to, by odpowiedź była taka, by komukolwiek na tej sali ubliżyła.

W toku dalszych słów dyr. Żmigroda przewodniczący kilkakrotnie go upomina. Dyr. Żmigrod, broniąc się, podnosi, że od czasu gdy jest kierownikiem zakładu, nie było nigdy zarzutów ze strony prokuratorów czy sądów, co do orzeczeń przez zakład ten wydawanych.

Po tych zeznaniach nastąpiła przerwa.

## WIELKA OFENZYWA
### JAPOŃSKO - MANDŻURSKA.

LONDYN, 19.4. Z Dalekiego Wschodu donoszą, iż w wyniku ofensywy japońsko - mandżurskiej powszechnie spodziewają się zajęcia w najbliższych już dniach dawnej stolicy cesarstwa chińskiego, Pekinu.

Mimo wielokrotnych zapewnień ze strony Japonji składanych szczególnie po zajęciu Dżeholu, iż nie zamierza kierować ona swych wojsk na Pekin, w dniu wczorajszym eskadra japońskich samolotów bombowych zbombardowała najpierw miasto Tung-Szau, położone w odległości 12 mil od Pekinu, a następnie ta sama eskadra pojawiła się nad przedmieściami Pekinu.

Wśród bogatych Chińczyków w Pekinie wybuchła na wieść o tem panika. Z miasta uciekają całe karawany Chińczyków, w obawie, że będzie ono lada chwila obsadzone przez Japończyków.

Dziś rano pojawiły się nad Pekinem japońskie samoloty wywiadowcze.

Przednie straże armji japońsko-mandżurskiej dotarły już do wschodniego wybrzeża rzeki Luan, za którą znajdują się fortyfikacje wojsk chińskich. Japończycy zajęli już także miasto Anszan.

Oczekiwana jest wielka bitwa nad Luan, którą Japończycy za wszelką cenę będą usiłowali sforsować.





# W OBAWIE PRZED ANGLJĄ
## SĄD SOWIECKI WYDAŁ WYROK ŁAGODNY

MOSKWA, 19.4. — Wczoraj zakończył się proces inżynierów w Moskwie. Prezes sądu Ulrych odczytał wyrok, skazujący inżynierów Suchoruczkina, Gusiewa i Łabanowa na 10 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw i konfiskatę majątków. Inżynierów: Sokołowa, Kotlarewskiego i Zorina na 8 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw i konfiskatę majątków. Inżyniera Kraszeninnikowa na 5 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw. Technika Olejnika na 3 lata więzienia, technika Lebiediewa na 2 lata więzienia, Kutuzową na półtora roku więzienia. Technikowi Siwertowi darowano karę z powodu okazanej skruchy i gorliwej pracy w ostatnich czasach.

Z pośród oskarżonych angielskich skazano Thorntona na 3 lata więzienia, inżyniera Mac Donalda na 2 lata więzienia, dyrektora Monkhousa, inż. Nordwala i Cushny'ego na wygnanie z granic ZSRR w ciągu trzech dni z zabronieniem prawa przyjazdu w ciągu 3 lat. W stosunku do dwóch pierwszych zastosowano ten wymiar kary z powodu braku bezpośredniego udziału w aktach sabotażowych, zaś co do Cushny'ego — z powodu dawności przestępstwa. Technika Gregory uniewinniono z braku dowodów.

Po powiedzeniu sądu prezes Ulrych rozkazał komendantowi warty wypuszczenie Siwerta na wolność, oraz niezwłoczne aresztowanie Thorntona. Wszystkim oskarżonym zaliczono areszt prewencyjny. Skazani Rosjanie przyjęli wyrok z widoczną ulgą.

Jest to pierwszy w historji sądownictwa sowieckiego wypadek tak łagodnego wyroku. W motywach sąd zaznaczył m. in., że na zmniejszenie kary wpłynął lokalny charakter i niewielkie stosunkowo następstwo akcji dywersyjnego sabotażu.

LONDYN, 19.4. — Ostatni dzień procesu wywołał tu dość duże rozgoryczenie zwrócone częściowo przeciwko oskarżonym Anglikom. Zachowanie się niektórych z nich krytykowane jest jako niegodne Anglików. Zdziwienie wywołuje również fakt, że oskarżeni odstąpili od prawa przemawiania po angielsku w ten sposób poszli rządowi sowieckiemu na rękę w przekształceniu procesu na wielkie widowisko ludowe. Przedmiotem spekulacji jest również właściwy powód, dla którego istotnie proces został wogóle zainscenizowany. Pod tym względem przeważa tu zdanie, że Sowiety pragnęły odwrócić uwagę ludności od wypadków niemieckich, przedewszystkiem od prześladowania komunistów w Niemczech.

# DYPLOMATYCZNY BAL W MOSKWIE.

LONDYN, 19.4. Biuro Reutera donosi z Moskwy: Inżynierów Thorntona i Mac Donalda dziś nad ranem odstawiono do więzienia. Wyrażają tu ogólnie przekonie, że skazani otrzymają zezwolenia na złoszenie apelacji, lub że kara więzienia zamieniona będzie na wydalenie z granic Z. S. R. R.

Pani Litwinow, małżonka komisarza spraw zagranicznych, wydaje dziś wieczór bal, na który zaproszono dyplomację oraz wszystkich korespondentów pism zagranicznych.

W kroku tym dopatrują się chęci zacieśnienia przyjaznych stosunków między władzami sowieckiemi a przebywającemi w Moskwie cudzoziemcami, jako że w związku z procesem sytuacja stała się tak naprężona, iż Rosjanie, posiadający przyjaciół wśród cudzoziemców, zaczęli odmawiać podawania im ręki, w obawie, aby nie padło na nich podejrzenie, iż są w zmowie ze „szpiegami angielskimi".



# PROCES RUSZCZEWSKIEGO
## ZALICZKI DLA PRZEDSIĘBIORSTW.

WARSZAWA, 19.4. Dzisiejszy dzień procesu inż. Ruszczewskiego rozpoczął się od zeznań członka N. I. K., Treppera. Świadek z ramienia N. I. K. przeprowadzał kontrolę centralnego gmachu telegrafów i telefonów.

Oświadcza on na początku, że pełnił te funkcje przez krótki czas, w końcu 1928 i początku 1929 r. Stwierdził niesłychane nieporządki, które uniemożliwiały racjonalną kontrolę.

Gdy rozpoczynał swoje czynności, nie było jeszcze ustalonego kosztorysu budowy, ani opracowanych ostatecznych planów. Mimo to firmy otrzymały miljonowe zaliczki. W tym czasie, stwierdza świadek, przedsiębiorstwo „Budownictwo i Przemysł" uzyskało miljon zł. zaliczki. W jakim stosunku zaliczka ta znajdowała się do faktycznie poczynionych inwestycyj firmy, świadek nie mógł stwierdzić, bo na budowie nie było wogóle protokułu przyjęcia robót.

Kopalnia „Laura" w Król. Hucie otrzymała przeszło 750.000 zł. zaliczki.

Świadek następnie szeroko rozwodzi się nad nieformalnością przetargu, na zasadzie którego oddano budowę C. T. T. grupie Stanisława Piłsudskiego, a także mówi o niedopuszczalnych przekroczeniach przy robotach.

Po tych zeznaniach, oskarżyciel, obrona i sam oskarżony zadają świadkowi liczne pytania. Inż. Ruszczewski zmierza temi pytaniami dowieść, że N. I. K. o wszystkiem wiedziała w czasie przeprowadzania kontroli.

Następnie składał zeznania mjr. Romer przy drzwiach zamkniętych.

## Odpis wyroku
### NA CHRYSTUSA ZNALEZIONY.

SAN GEMIGNANO, 19.4. Wśród białych kruków, pozostałych po śmierci jednego z miejscowych kanoników, łącznie z manuskryptem z 1.500 roku znaleziono odpis wyroku, wydanego przez Piłata Ponckiego, skazującego Jezusa Chrystusa na śmierć w 17 roku panowania cesarza rzymskiego Tyberjusza. Manuskrypt tłumaczy, że odpis tego wyroku sporządzony został z oryginału hebrajskiego, znalezionego w 1499 roku w szkatułce zamurowanej w jednym z domostw rzymskich pomiędzy płytami marmurowemi, zdobionemi płaskorzeźbami.

Jak wiadomo Quintus Septimus Tertullian stwierdził, że w II wieku po Chr. na Kapitolu znajdowały się akta, dotyczące skazania Chrystusa, akta wraz z wyrokiem przezeń widziane w Tabularium kapitolińskiem. Być może, że odpis znaleziony w San Gemignano jest wiarygodną kopją oryginału przesłanego przez Piłata Ponckiego cesarzowi Tyberjuszowi.

## 25-lecie pracy parlamentarnej
### POSŁA WITOSA.

W roku obecnym przypada 25-lecie pracy parlamentarnej prezesa Stron. ludowego W. Witosa. Celem uczczenia tej rocznicy zawiązał się w Krakowie komitet, na czele którego stanął rektor Marchlewski. Komitet projektuje urządzenie zjazdu w Wierzchosławicach w dniu 30 kwietnia b.r.

## Tylko polska modliwa
### W ŚWIĄTYNIACH EWANGELICKICH

CZĘSTOCHOWA, 19.4. Kolegjum ewangelickie w Częstochowie wobec prześladowania Polaków w Niemczech odwołało w ubiegłym tygodniu wszystkie nabożeństwa w języku niemieckim. Wszystkie nabożeństwa przed świętami i podczas świąt odbywały się wyłącznie w języku polskim.

## Demonstracje hitlerowskie
### W CZERNIOWCACH.

BUKARESZT, 19.4. Wczoraj wieczorem w Czerniowcach około 200 Ukraińców i Niemców, zwolenników Hitlera, urządziło w śródmieściu demonstrację, rozbijając szyby w magazynach i raniąc wielu przechodniów, w tej liczbie 5 ciężko. Policja przy pomocy wojska przywróciła porządek, aresztując 35 manifestantów. Kilkunastu z pośród aresztowanych przekazano władzom prokuratorskim.

## Wysadzenie tamy
### W POWIETRZE.

NOWY JORK, 19.4. — Donoszą z Sumner, iż grupa, złożona z około 300 ludzi, po obezwładnieniu strażnika, wysadziła w powietrze tamę na rzece Tallahatchie (stan Mississippi) koło Chutebridge. W następstwie tego woda zalała znaczne przestrzenie i posuwa się naprzód. Najbardziej wystawione są na niebezpieczeństwo miasta Swanlake, Glendora i Blackbayou, do których woda już dotarła.

# ŚWIADECTWO RABINÓW.

Daremnie trudziłby się ten, ktoby w tej chwili, oparłszy się na żydowskich czy niemieckich telegramach, memorjałach i reportażach, chciał sobie wyrobić mniejwięcej wierny obraz tej walki, jaka się obecnie toczy pomiędzy światem żydowskim a hitleryzmem.

Obie walczące strony posługują się materjałami, przeznaczonemi wyłącznie dla ich celów, stąd też i my w Polsce, nie znając dokładnie faktów i sprężyn, skazani jesteśmy na to, co pod naciskiem pewnych czynników poda nam ta lub inna agencja, mająca również jakiś dalszy lub bliższy cel na oku.

W potopie przeto tych faktów, decyzyj, memorjałów zdziwić nas musi filo-hitlerowskie stanowisko wybitnego powieściopisarza żydowskiego Wassermanna lub podporządkowanie się życzeniom Hitlera żydowskiego potentata ogłoszeniowego i dziennikarskiego Mossego i wiele, wiele innych zjawisk, świadczących o tem, że nie cały świat żydowski w Niemczech godzi się na agitację swych współbraci poza granicami Niemiec i że hasło bojkotowe nie może liczyć na „żelazny" front panżydowski.

Celem zorjentowania opinji w nastrojach, jakie żyją w duszach duchowych przewódców żydowskich, należy zacytować dwa głosy, które pochodzą ze źródeł nie byle jakich, gdyż rabinackich. Są to dwaj uczeni rabini: jeden z Berlina, drugi z Karlsbadu. Ten drugi chyba zupełnie niezależny od Hitlera.

Posłuchajmy, co o tej „Judenhezze" pisze rabin berliński dr. Weinberg (cytujemy za zacytowaną przez sjonistyczną „Chwilę" — „Jüdische Presse):

— Sytuacja żydów niemieckich jest zagranicą niesłusznie oceniana z większym pesymizmem, niż w samych Niemczech. Opisy prześladowań niemieckich są mocno **przesadzone**. Wiadomości o pogromowych wystąpieniach przeciw żydom są przeważnie rozszerzane przez te kraje, które **same mają dobrą praktykę** w sztuce robienia pogromów. Akcje u rządów zagranicznych na rzecz żydów niemieckich **nie wychodzą** z inicjatywy niemieckich żydów i **nie odpowiadają** ich woli.

Że zaś przy tego rodzaju wielkich rewolucjach, jaka obecnie np. miała miejsce w Niemczech, tu i ówdzie zdarzą się odosobnione wypadki ekscesów antyżydowskich, nie da się zaprzeczyć. Ale za to nie można czynić odpowiedzialnym ani rząd, ani partję narodowo - socjalistyczną jako taką. Istnieje uzasadniona nadzieja, oparta o dotychczasowe doniosłe enuncjacje niemieckiego kanclerza, że na równi z Mussolinim dążyć będzie do uwolnienia z antysemityzmu ruchu narodowo - socjalistycznego, który do niczego innego nie dąży, jak do rozkwitu Niemiec.

Tyle chyba wystarczy, by ocenić to, co o sytuacji i nastrojach żydowskich w Niemczech głosi dr. Weinberg.

A teraz głos rabina dra Zieglera z Karlsbadu (Czechosłowacja). W „Karlsbader Tageszeitung" z dnia 3 bm. pisze on:

Żydzi niemieccy po rewolucji narodowej Trzeciej Rzeszy **rozpętali** straszliwą propagandę zagraniczną przeciw rzekomym prześladowaniom żydostwa niemieckiego. To też ma rację Hitler, że mści się na ogóle żydów niemieckich.

Nie ulega kwestji, że położenie 600 tys. żydów niemieckich jest tragiczne. Ale nie zapominajmy o wielkiej przemianie duchowej, którą przeżywają Niemcy. My żydzi jesteśmy przeto również oburzeni na wszystkie oszczerstwa przeciw Niemcom, jak sam naród niemiecki.

Jakkolwiek żydzi karlsbadzcy zbuntowali się przeciw swemu rabinowi i w czasie święta Pesah nie dopuścili go do wygłoszenia kazania w synagodze, niemniej powyższe oświadczenie rabina Zieglera dowodzi, że wśród żydów panuje silne rozdwojenie w ustosunkowaniu się do Hitlera.

Ma się do czynienia z typowo „żydowską" polityką. Gdy jedni żydzi zwalczają Hitlera, inni go bronią. Taksamo ustosunkowali się do bolszewizmu. Jest to typowa gra na dwie strony celem zaasekurowania się na każdą ewentualność.

## „Plac oderwanych dzielnic"

Berliński „Lokal Anzeiger" zamieszcza w numerze świątecznym artykuł niejakiego Schauweckera w sprawie wprowadzenia w całych Niemczech nowej instytulacji ulic, placów itd. Nowe nazwy mają przypominać Niemcom, że Niemcy w rzeczywistości większe, niż dzisiaj niemi być mogą.

Z powyższych założeń wychodząc Schauwecker proponuje stosować odtąd przy nadawaniu nazw ulicom, placom itd — wszędzie nazwy terenów, gdzie ludność niemiecka mieszka w zwartych szeregach. Plac centralny miejscowości, która tę innowację w instytucji zaprowadzi, winien się nazywać „Placem oderwanych ziem niemieckich", a z niego wychodzić będą ulice z nazwami poszczególnych terenów utraconych.

„Przypomnijmy sobie — pisze Schauwecker — że na posiadającym dla Niemiec przyszłość wschodzie leżą miasta, jak: Toruń, Bydgoszcz, Poznań, Grudziądz, Gdańsk, Wąbrzeżno, Nowe — wszystko miasta, których nazwy stanowią dla nas dzisiaj ognisty apel pod adresem naszego honoru. Pamiętajmy o tem, że nazwy, jak: Katowice, Pszczyna, Król. Huta, Rybnik i Tarnowskie Góry zawierają w sobie fakt ten, że dzięki traktatowi wersalskiemu **najbogatsza część Górnego Śląska z miljonem mieszkańców została oderwana od Prus.**"



Wobec zbliżającej się armji japońskiej do Pekinu, b. stolicy cesarskich Chin, zarządzono ewakuację tego miasta. Na ilustracji — jeden z placów w Pekinie.

# DYPLOMATYCZNY TOAST

## Mussolini przeciw „anschlussowi".

Pobyt ministrów niemieckich w Rzymie był manifestacją włosko - niemieckiej przyjaźni. Ale Mussolini przyjmował równocześnie b. uroczyście kanclerza Austrji Dollfusa. I tu okazuje się ciekawa gra dyplomatyczna Włoch.

Otóż Mussolini nie zetknął osobiście Dollfusa z ministrami Rzeszy niemieckiej, a na urządzonym na jego cześć bankiecie wzniósł toast na.... „przyszłość" republiki austrjackiej. W ten sposób dał wymownie do zrozumienia bawiącym równocześnie w Rzymie ministrom hitlerowskim:

— Bardzo was kochamy, ale nie zgodzimy się na „anschluss"!

Bo właśnie chrześcijańsko - demokratyczny kanclerz austrjacki Dollfus, na czele swej Heimwehry, walczy w swym kraju właśnie przeciw hitlerowcom, broni się przed anschlussem, nie chce poddać Austrji pod centralistyczne zapędy hitlerowskiego Berlina, a ostatnio dokonał nawet małego zamachu stanu przeciw parlamentowi.

Na gmachu przyjaźni niemiecko - włoskiej ujawniła się rysa, wyrażająca odwieczny konflikt między Rzymem a Germanją. Włochy na napór niemczyzny w kierunku Tryjestu nie zgodzą się nigdy. Ale może dlatego myślą o skierowaniu tego naporu w inną stronę?

Kampanja włoska bowiem za rewizją traktatów nie ustaje. W prasie włoskiej ukazał się obszerny artykuł premjera Mussoliniego, w którym szef rządu włoskiego atakuje gwałtownie Małą Ententę, wypowiada się za powiększeniem Węgier, żąda od Ligi Narodów zajęcia się bezwzględnie rewizją traktatów, w przeciwnym razie grozi usunięciem się Włoch z instytucji genewskiej.

O Polsce w artykule ani słowa.

Widać, że premjera włoskiego interesują w kwestji rewizji traktatów tylko zagadnienia naddunajskie. Chce rozbić Małą Ententę, będącą oparciem dla polityki francuskiej w tej części Europy. A może myśli o ustanowieniu pod protektoratem Włoch nowej, małej monarchji austro - węgierskiej pod berłem Ottona Habsburga?

# Nieznany dotąd przywilej.

## Dobrowolny areszt za 1.50 mk. dziennie.

O sytuacji, wytworzonej obecnie na terenie Niemiec, świadczą następujące fakty:

Dnia 2 kwietnia rb. miał się odbyć w Gross-Strehlitz polski zjazd śpiewaczy. Zjazd ten został w ostatniej chwili zabroniony. Motywem zakazu, według oficjalnego oświadczenia nadprezydenta regencji śląskiej, jest „niemożność zagwarantowania bezpieczeństwa życia uczestników zjazdu, wobec stosunków, panujących obecnie na Śląsku".

W sprawie tej poszła interpelacja Związku Polaków do Rady Ligi Narodów. Zakaz stanowi bezprawne pogwałcenie postanowień konwencji Genewskiej. Nie o to jednak w danym wypadku chodzi. Chodzi o szczerość, z którą oficjalny czynnik państwowy oświadcza, iż nie jest w stanie zapewnić swym obywatelom bezpieczeństwa życia.

Długich komentarzy nie potrzeba. Oświadczenie samo mówi za siebie. Żadne warunki państwowe, żadny porządek prawny i żadne państwo!

Jeśli jednak władze niemieckie nie mają sposobu, by zapewnić bezpieczeństwa zjazdom śpiewaczym, to znalazły je jednak, jeśli chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa poszczególnym jednostkom. Sposób nawet dość prosty, a zapewne i skuteczny.

Otóż wprowadzono obecnie w poszczególnych miejscowościach **nieznany dotąd państwom cywilizowanym przywilej obywatelski.** Mianowicie każdy obywatel ma prawo zameldować się do władz administracyjnych i poprosić o osadzenie w areszcie. Płaci za to tylko 1 mk. 50 f. dziennie, a wzamian korzysta ze wszelkich praw autentycznego i zasłużonego kryminalisty.

Instytucja doskonale pomyślana, może nawet rozwiązać najtrudniejsze zagadnienia, zarówno budżetu, jak bezrobocia! Jest tylko obawa, że zbyt wielkie ogonki przed aresztami utrudnią nieco obywatelom korzystanie z tego idealnego środka osobistego bezpieczeństwa!



Z DNIA.

## W poszukiwaniu źródła... idei

Sanacyjny **„Przełom"** w artykule Kaz. Zakrzewskiego wyraża tęknotę do idei, któraby mogła przeciwstawić się dynamice nacjonalistycznej rewolucji niemieckiej. Na Polskę spada

obowiązek wyłonienia z mas ludowych ruchu ideowego o silnej dynamice i napięciu woli rewolucyjnej, zdolnego do utrzymania naszej pozycji nad górną Odrą i u ujścia Wisły.

Czy obóz pomajowy może zrodzić ten ruch ideowy? „Przełom" powątpiewa, twierdząc, że obóz ten od roku 1930

wszedł ostatecznie — dzięki swej budowie — w stan kwietyzmu, uznając za swe naczelne zadanie polityczne: trwać na zajętej pozycji. Masy, skupione w r. 1926 na gruncie przewrotu, rozproszyły się: w Bezpartyjnym Bloku, stanowiącym surogat politycznej organizacji sił społecznych, znalazły się w większości czynniki oportunistyczne... Hasła Bezpartyjnego Bloku nigdy nie były w możności rozpłomienić wyobraźni mas, porwać ich do udziału w wielkich przeżyciach dziejowych.

Gdzie dziś tkwi jedyna siła ideowa w Polsce? A oto odpowiedź:

W tej chwili — czytamy w „Przełomie" — jedyną siłą, wykazującą jaką taką energję kinetyczną, jest na gruncie polskim Obóz Wielkiej Polski (choć ostatnio zepchnięty przez Rząd na płaszczyznę nielegalnych organizacyj), że reprezentuje tylko refleks(?!) polski hitleryzmu?... Tem gorzej dla Polski, skoro, jak podniesiono, osłabia to antytezę i kruszy ducha odporu. Że „radykalizuje się" ponoć, idzie do fabryk i do głodującej ludności wiejskiej, że usiłuje — słabiutko — w swych młodych nawarstwieniach odżegnać się od plutokracji, trzymającej się zawsze klamki tych, co są u władzy? pociecha...

A wreszcie rozpaczliwe wezwanie — S. O. S.:

„Legjoniści, peowiacy, żołnierze 1920 r., młodzi — macie jeszcze dużo do powiedzenia w Polsce! Tkwicie w masie, cierpicie i walczycie razem z nią! Stygmaty idei wyciśnięte na waszych sztandarach jeszcze nie spłowiały! Wy jedni możecie dziś zmobilizować polskie masy ludowe i wprowadzić je do państwa społecznego!"

Adresaci tej apostrofy są dość chaotycznie pomieszani. Żołnierze 1920 r. i młodzi — to niejako masa, peowiacy i legjoniści — to elita sanacyjna. Za ściślejszych adresatów należy oczywiście uważać tych drugich. Trudno się sprzeczać, czy „stygmaty idei" elity spłowiały czy nie, w każdym razie więcej niż wątpliwem jest, że „tkwią w masie, cierpią i walczą razem z nią".

Jednem słowem: SOS.

## Ucieczka żydów z Niemiec.

Wiedeńska „Neue Freie Presse" podała przed kilku dniami (powołując się na warszawską prasę żydowską), że liczba żydów, którzy uciekli z Niemiec do Polski, wynosi 17.000.

Prawie w tym samym czasie, mianowicie w dniu 13 bm. w angielskiej Izbie gmin min. Simon oświadczył, że rząd Palestyny polecił wydać 1000 świadectw imigracyjnych żydom niemieckim, pochodzącym z klasy robotniczej. A więc Anglja przyjmie do Palestyny tylko 1000 żydów niemieckich. Co więcej, zdaje się, że ta cyfra będzie wliczona do ogólnej liczby imigrantów żydowskich, których Palestyna może przyjąć corocznie. To znaczy, że w Palestynie będzie mogło osiąść 1000 żydów z Niemiec, ale za to o 1000 żydów mniej z innych krajów.

Ucieczka żydów z Niemiec do Polski trwa i cyfra 17.000 uchodźców została już pewnie przekroczona. Rozumiemy doskonale tragiczne położenie tych ludzi. Wiemy, że oni muszą z Niemiec uchodzić. Ale nie możemy się pogodzić z myślą, że ci żydzi mieliby na stałe w Polsce pozostać.

## AMERYKA REDUKUJE ARMJĘ DO 14.000.

Minister wojny Stanów Zjedn. komunikuje, że rząd amerykański zamierza armję stałą Stanów Zjednoczonych zredukować do 2500 oficerów i 14 tysięcy ludzi, oraz zredukować budżet wojskowy o 144 miljony dolarów.

GŁOSY PUBLICZNE.

# CO NA TO SPOŁECZEŃSTWO?

W ostatnich dniach dość żywo komentowana jest sprawa przykrego losu absolwentów szkoły górniczej w Dąbrowie, poruszana na łamach prasy przez wychowanków tej uczelni, która mniejwięcej znalazła jednakowy oddźwięk współczucia ze strony różnych sfer społeczeństwa Zagłębia. Przedewszystkiem sprawa ta, jak się dowiaduję od swych młodszych kolegów, pozostających jeszcze w szkole, znalazła zrozumiałe zainteresowanie na terenie samej uczelni, która masową produkcją przyczynia się jeno do zwiększania rzesz bezrobotnych, potęgując temsamem nędzę wśród młodego, najżywotniejszego pokolenia. Jak już wspomniałem, reakcja utrzymuje się — ogólnie rzecz biorąc — w jednakowym tonie współczucia, nie przeczę jednak, by nie było zupełnie głosow negujących nasze słuszne wystąpienia, wystąpienia — jeśli tak można to nazwać — rwących się do życia młodych, wchodzących dopiero w to życie obywateli. Dowiedziałem się bowiem, że koledzy, pozostający jeszcze w murach szkolnych, których — mówiąc nawiasem — czeka to samo, co nas absolwentów, poruszali tę tak aktualną w obecnych czasach kwestję i spotkali się z takimi zdaniami człowieka, będącego na kierowniczem stanowisku:

— Porszę panów! To, co on tam pisze, to są bzdurstwa. Jest widocznem, że on jest niezaradnym. Taka jednostka musi dziś zginąć! A zresztą w obecnych czasach szkoły nie kończy się po to, aby mieć później chleb, tylko dla własnej satysfakcji.

Oto słowa zdrowego obywatela, którego głowa już jest siwizną ukoronowana i który ze stanowiska kierowniczego bezpośrednio wpływa na kształtowanie setek dusz.

Aczkolwiek jestem w porównaniu z nim smarkaczem, mam jednak wręcz przeciwne zapatrywania, które — jak przypuszczam — pójdą zgodnie torami zapatrywań trzeźwo myślącego społeczeństwa. Sądzę, że rodzice nie dla tego odejmują sobie od ust kawałek chleba i przeznaczają go dla syna, wymizerowanego w wilgotnych murach szkolnych, aby później ten syn umiał się gustownie ubrać, lub żeby sobie zdawał sprawę z tego, że węgiel powstał z drzewa, a nie drogą metamorfozy z jakichś kamieni. Owszem, to wszystko jest bardzo piękne i dla takiego pretensjonalnego młodzieńca pożądane — a jakże — ale ja przedewszystkiem kończyłem szkołę dlatego, aby zabezpieczyć sobie byt na przyszłość, tudzież skołatanym rodzicom pomódz na stare lata, a następnie pracować dla dobra ojczyzny. Bo zaiste któż będzie pracował dla dobra ogółu, jeśli doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że jest okłamywany i dzieje mu się krzywda?...

Bardzo możliwe, że ja jednostka niezaradna zginę, ale jakoś w szkole dawałem sobie radę i ta „niezaradność" przejawiła się w tem, że wypuszczono mię ze szkoły w świat z dyplomem, którego wynik jest „bardzo dobry", a takich niewiele było. Widocznie się pomylono. Szkoda, że tak późno! Ale dlaczego tych niezaradnych, jak ja, jest tak dużo?...

Na dowód, czem uwieńczona jest pogoń mych „niezaradnych" kolegów za pracą, przytoczę fakt, który doskonale odzwierciedli stosunki obecnie panujące. Spotykam się z kolegą, absolwentem wydziału mierniczego na „trzeciaku" w Sosnowcu i pytam:

— No, cóż tam słychać w świecie? Dobrze wyglądasz, podobno nawet pracujesz i dobrze ci się powodzi?...

— Edek, daj spokój — odpowiada. — Pracowałem 2 miesiące, ale ponieważ ważniejsze prace zostały wykończone, zredukowano mnie.

— To szkoda, ale przecież ty, jako skoczybrózda, prędzej możesz jakąś pracę złapać, nie koniecznie w kopalni, bo teraz w przemyśle węglowym jest bardzo źle, ale gdzieś na powierzchni przy kommasacjach itd. itd.

— Chodziłem, kolego i żebrałem, ale wstyd mię przyznać się do tego, co mię spotkało.

— No? zapytuję.

A on mi wyłuszcza:

— Między innemi spotkałem się i z takiemi odpowiedziami: „Panie! I pan się nie wstydzi w tych czasach szukać jakiejś pracy? My mamy poddostatkiem swoich, z którymi nie wiemy, co zrobić, a co dopiero zawracać sobie głowę panem".

I jestem święcie przekonany, że zaledwie mały procent tej administracji mierniczej, to ludzie w tym kierunku wykształceni, a resztę stanowią napewno jednostki nie mające do tego żadnych kwalifikacyj, zaczęły swą edukację od noszenia tyczek za panem mierniczym, obili się — jak to mówią — w tej dziedzinie.

Jeśli się rozchodzi o nas, absolwentów wydziału górniczego, to — jak już kol. Janiak zaznaczył ostatnio w swym artykule — rzeczywiście w Zagłębiu Dąbr. są tylko 3 kopalnie, które zrobiły z siebie tego kozła ofiarnego i masowo wprost nas przyjęły. Z tych 3-ch jednak kopalń na wyróżnienie zasługuje kop. T-wa Grodzieckiego, która słusznie zyskała wśród nas nazwę „przytułku absolwentów". Gdzie kto nie znalazł pracy — czy to miernik czy mechanik, górnik czy hutnik to napewno na kop. T-wa Grodzieckiego.

To iście obywatelskie stanowisko względem nas zawdzięczamy wyłącznie ojcowskiemu sercu dyrektora tejże kopalni p. inż. Stan. Raźniewskiemu, który żywo interesował się i nadal się interesuje nietylko absolwentami P. S. G. H., ale i uczniami; jest bowiem prezesem rady opiekuńczej przy tejże szkole istniejącej, tudzież sam jako dobry fachowiec przychodził często na wykłady, podczas których chętnie z uczniami polemizował. Szkoda jeno, że takich panów Raźniewskich jest tak mało... Napewno koło naszej fortuny potoczyłoby się innym torem.

EDWARD PAWLIKOWSKI
absolw. wydz. górniczego P. S. G. H.

# JE. biskup ks. dr. T. Kubina
## przybywa w sobotę do Sosnowca.

W sobotę, 29 b.m. o godz. 6-ej wieczorem przybywa do parafji Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu z wizytą pasterską J. E. Biskup Częstochowski ks. dr. T. Kubina.

Powitaniem tak Dostojnego Gościa jest żywo zainteresowana cała katolicka ludność z terenu parafji Wniebowzięcia N. M. P. Aby przyjęcie wypadło naprawdę serdecznie i poważnie, pragnąłbym sam przebieg uroczystości naprzód omówić i ustalić.

W tym celu proszę wszystkie stojące na gruncie katolickim organizacje: religijne, kulturalno-oświatowe, społeczne, cechowe i polityczne, oraz przedstawicieli szkół średnich i powszechnych by w piątek 21 b.m. na godz. 8 wieczorem zechciały przysłać do Domu Katolickiego po jednym delegacie na zebranie, które odbędzie się w mniejszej sali Domu katolickiego.

Specjalne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Ks. T. Jankowski.

# KRONIKA ZAGŁĘBIA.

## KALENDARZYK.

20
CZWARTEK

Dziś Agnieszki
Jutro Anzelma
Wschód słońca 4 m. 41.
Zachód „ 18 m. 46.

## Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Pod Twoją obronę.
PALACE: Jego ekscelencja subjekt.
EDEN: Kurjer syberyjski.

BĘDZIN
ŚWIATOWID: Król to ja.
NOWOŚCI: Ziemia niczyja.

DĄBROWA
WANDA: Mandżurja płonie i Proces Gorgonowej.
SEZAM: Kawalerowie Dzikiego Zachodu i Czar jej oczu.
ARS: Gasnące płomienie.

ZAWIERCIE
STELLA: Halka.
ARLEKIN: Wyspa śmierci i Nenita kwiat Hawany.

× **OSOBISTE.** P. Leszek Monsiorski, syn właściciela drukarni w Będzinie, otrzymał dyplom ukończenia wyższej szkoły handlowej w Warszawie.

× **WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.** W Będzinie zmarł, przeżywszy lat 76, starszy felczer ś. p. Jan Krzymowski, syn powstańca sybiraka. Ś. p. Jan Krzymowski brał w swoim czasie żywy udział w pracy społecznej, jak również zajmował się publicystyką, zamieszczając swe prace w dawnej „Iskrze". W czasach niewoli za działalność polityczną kilka razy siedział w więzieniu, poczem został wydalony z kraju. Marzyciel, chcący zbawić ludzkość całą, nie zmienił swych poglądów również w odrodzonej ojczyźnie, skutkiem czego miał różnorodne przykrości, wreszcie śmierć przecięła pasmo życia pracowitego człowieka i społecznika.

× **PODZIĘKOWANIE.** Słow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Będzinie składa serdeczne Bóg zapłać p. Sikorskiemu z kop. „Paryż" za ofiarowaną żywność dla biednych na sumę zł. 60.

× **PODOFICEROWIE REZERWY KOŁA SOSNOWIEC.** Zarząd przypomina członkom Koła, że dnia 23 b.m. o godz. 7.45 rano odbędzie się strzelanie na Dębowej Górze obok walcowni Hr. Renard. Członkowie mundurowi winni się stawić w mundurach.

## Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w czwartek i jutro w piątek — po cenach najniższych od 40 gr. do 1.90 zł. łącznie z wszelkiemi dopłatami — dwa ostatnie przedstawienia rekordowej komedji muzycznej w 3 aktach „PAN MINISTER NA INSPEKCJI", w której o palmę pierwszeństwa walczą wykonawcy głównych ról pp. Stróżyńska, Tańska, Enwan i Orliński oraz pp. Brzozowska, Szczęsna, Grudniewski, Nawrocki, Opolski i Rytowski. Beztroski humor i zabawne sytuacje, ciekawa i żywa akcja, ilustrowana miłą i wdzięczną muzyką, oraz dowcipnemi tekstami piosenek, wywołują na widowni bezustanny śmiech i burze oklasków. „Pan minister na inspekcji" cieszy się dużem i zasłużonem powodzeniem. Początek o godz. 8.30 wiecz.

W sobotę, 22 b.m. — po cenach popularnych — wielka rewja śmiechu p.t. „HUMOR KRZEPI".

## Teatr Polski w Katowicach

PREMJERA „PRZEKLĘTEGO SREBRA".

W sobotę dnia 22 bm. o godz. 20 teatr Polski wystawia jako prapremjerę przepiękną sztukę Zofji Kossak-Szczuckiej pt. „Przeklęte srebro". Treść tej sztuki osnuta na tle legendy śląskiej o pastuchu Rybce.

REPERTUAR.

Czwartek 20 bm. — Pierwsza pani Frazer.
Piątek 21 bm. — „Golgota.
Sobota 22 bm. — popol. Przedstawienie szkolne „Płomie ognisko", — wiecz. Przeklęte srebro.

× **ŚWIĘCONE DLA DZIECI.** Tow. pomocy dla biednych chrześcjan w Będzinie, mimo trudnej sytuacji finansowej postanowiło i w tym roku urządzić dla dziatwy i biedoty, będącej pod opieką Tow. święcone. W wielką sobotę, w sali na górze Zamkowej wydano 200 smacznych i obfitych obiadów biednej dziatwie, oraz 30 obiadów dorosłym. Prócz tego dziatwa otrzymała święcone, składające się z kiełbasy, jaj i białego pieczywa. Święcone otrzymali także bezdomni z domu noclegowego, prowadzonego przez Tow. dobroczynności.

× **ZE ZW. P. R. W BĘDZINIE.** Odbyło się walne zebranie członków Związku podoficerów rezerwy w Będzinie. Zebranie zagaił p. Wincierz. Przewodniczył p. T. Koszowski. Sprawozdanie z działalności zarządu i komisji rewizyjnej przyjęto i udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi, poczem powołano nowy zarząd w osobach: prezes p. T. Koszowski; członkowie pp.: Wincierz, Świtała, Tyński Fr., Błuszcz Z., Durecki W. i Konecki M. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Majora A., Latosińskiego J. i L. Peszke, na zastępcę p. St. Dylewskiego. Do sądu koleżeńskiego pp.: Muchę J., Głąbińskiego Fr., Kutę St. i J. Prażaka. Na komendanta koła zgłoszono dwie kandydatury pp.: Wocki Wl. i Prażaka J.

# Wielki zjazd
## ZWIĄZKU HARCERSTWA W KATOWICACH.

W dniu 22 i 23 b. m. odbędzie się w Katowicach 13-ty walny zjazd Związku harcerstwa polskiego. Zjazd poprzedzi posiedzenie rady naczelnej harcerstwa w dniu 21 b. m. W sobotę o godz. 10 rano po mszy św. w kościele garnizonowym, którą celebrować będzie ks. biskup Adamski, nastąpi otwarcie zjazdu w sali zakładów technicznych. W tymże dniu odbędą się obrady zjazdu. W dn. 23 bm. o godz. 11 rano odbędzie się defilada tysiąca harcerek i harcerzy przed władzami rządowemi i harcerskiemi. Popołudniu nastąpi zamknięcie zjazdu. Spodziewany jest przyjazd około 400 delegatów z poza Śląska.

# Nowy film z Kiepurą
## PRZYJĘTY OWACYJNIE W BERLINIE

Jak donoszą z Berlina, premjera nowego filmu z Janem Kiepurą „Piosnka dla ciebie", spotkała się z entuzjastyczną oceną krytyki berlińskiej. Recenzenci podnoszą jednomyślnie świetne walory śpiewackie polskiego króla tenorów, podkreślając przytem, że także i gra Kiepury wykazuje coraz bezpośredniejszą i doskonalszą formę. Na uwagę zasługuje jednak, że krytycy niemieccy nie wspominają ani słowem o tem, że Kiepura jest śpiewakiem polskim.

# Brak miejsc
## W SZKOŁACH ŚREDNICH.

Ministerstwo oświaty przygotowuje zarządzenie w przewidywaniu braku miejsc w szkołach średnich na tle reorganizacji szkolnictwa i zwiększonego napływu dzieci w wieku szkolnym.

Na podstawie tego zarządzenie uczniowie, którzy zdadzą egzamin do kl. 1-szej gimnazjum nowego typu w końcu br. szkolnego, a nie będą przyjęci do szkół z powodu braku miejsc, korzystać będą z prawa pierwszeństwa do przyjęcia bez egzaminu w następnym roku szkolnym.

× **ZWIĄZEK PAŃ DOMU** zawiadamia, że z powodu zmiany lokalu kurs robót włóczkowych na drutach rozpocznie się o tydzień później, t. zn. w piątek, dn. 28 b.m.

× **DZIECI DZIECIOM.** Koło młodzieży P. C. K. przy szkole nr. 1 i 2 w Czeladzi chcąc uprzyjemnić święta swym biedniejszym kolegom, urządziło dla nich tradycyjne święcone. 65 dzieci obdarzono jajkami, struclą i kiełbasą.

× **MANIFESTACJA ANTYNIEMIECKA W BĘDZINIE.** Z inicjatywy Związku podoficerów rezerwy w Będzinie, w niedzielę dn. 23 b.m. odbędzie się wielka manifestacja antyniemiecka połączona z pochodem, w którym wezmą udział wszystkie pokrewne organizacje, stowarzyszenia, związki sportowe i kulturalno-oświatowe. W związku z tem, zarząd OZPR. w Będzinie tą drogą prosi ludność Będzina i okolic o liczne wzięcie udziału w manifestacji, celem wyrażenia protestu przeciwko zakusom niemców na całość granic państwa naszego i bestjalskiego znęcania się nad ludnością polską w Niemczech. Pochód wyruszy z lokalu Związku w Będzinie, z hal targowych w dn. 23 b.m. o godz. 10 rano, poczem ulicami miasta przejdzie na plac „Sokoła", gdzie po przemówieniach i rezolucjach, zostanie rozwiązany.

× **ZAMKNIĘCIE WYSTAWY OBRAZÓW MALARZY KRAKOWSKICH I ZAGŁĘBIOWSKICH.** W ub. wtorek, w sali seminarjum męskiego w Sosnowcu odbyło się zamknięcie wystawy obrazów grupy malarzy krakowskich z udziałem malarzy zagłębiowskich. Przed zamknięciem wystawy art. mal. p. J. Badower wygłosił prelekcję na temat: „Drogi malarstwa współczesnego", omawiając różne formy malarstwa polskiego (impresjonizm, kubizm, ekspresjonizm, formiz i t. p.(, i zapoznając słuchaczy z poszczególnego rodzaju twórczością reprezentowaną na wystawie. Zebrana publiczność w liczbie około 100 osób wysłuchała odczytu z żywem zainteresowaniem..

Wystawa, trwająca przez 2 tygodnie, wywołała duże zainteresowanie w miejscowem społeczeństwie, czego wymownym dowodem była liczna frekwencja odwiedzających, jak i fakt nabywania wielu obrazów. Zakupione zostały obrazy wysokiej wartości artystycznej: Axentowicza, Araszkiewicza, Kossaka Wojciecha, Stachiewicza, Falata, Badowera, Karpińskiego, Setkowicza, Fabijańskiego i in.

Całkowity dochód z wystawy przeznaczony został na kolonje letnie.

× **ŚWIĘCONE W STRAŻY POŻARNEJ** Ochotnicza straż pożarna w Będzinie, wzorem lat poprzednich, urządziła w pierwszy dzień świąt tradycyjne święcone dla swych członków. Po rezurekcji zebrano się w remizie, gdzie dzielono się jajkiem, a po przemówieniu wiceprezesa zarządu p. R. Monsiorskiego, w miłym nastroju i swobodnej pogawędce wspominano „dawne" dobre czasy.

## Opłaty od służących
### NA FUNDUSZ PRACY.

Projektowane jest zryczałtowanie opłat od służących na rzecz Funduszu Pracy ze względu na fakt, iż zarobki służących składające się w dużej mierze ze świadczeń w naturze, są trudne do ustalenia.

Ryczałtowe opłaty od służących na rzecz Funduszu Pracy wynosić mają 1 zł. miesięcznie z czego 50 gr. pokryć mają służące, a 50 gr. chlebodawczynie.

W bieżącym tygodniu odbędzie się narada władz Funduszu Pracy z przedstawicielami Kas chorych, które mają ustawowy obowiązek inkasowania należności na rzecz Funduszu Pracy. Na naradzie tej zapadnie ostateczna decyzja co do zryczałtowania opłat od służących i wysokości tego ryczałtu. Nakazy płatnicze rozsyłane przez Kasy chorych z tytułu należności za ubezpieczenie na wypadek choroby, zawierać będą za miesiąc kwiecień również opłaty na rzecz Funduszu Pracy.

Poza opłatą normalną na rzecz Kas chorych w kwocie 4,45 gr. od służącej, nakaz płatniczy obejmie również dodatkową opłatę w kwocie 1 zł. na rzecz Funduszu Pracy.

## Kto chce być lotnikiem?
### SZKOŁA SZYBOWCOWA L. O. P. P. W POLICHNIE.

Otwarcie w roku bieżącym szkoły szybowcowej LOPP. w Polichnie nastąpi w dniu 10 maja rb. i szkoła czynną będzie bez przerwy do dnia 1 listopada rb. Program szkoły obejmuje: a) naukę pilotażu na szybowcach do kategorji A i B dla kandydatów surowych, b) nauka pilotażu na szybowcach do kategorji C dla kandydatów, posiadających dyplom pilota kategorji B, c) trening dla pilotów szybowcowych. Kursy trwają zasadniczo 1 miesiąc i dzielą się na dwa okresy szkoleniowe, rozpoczynające się każdego 1 i 15 miesiąca. Wrazie nieuzyskania w czasie jednego kursu kat. za którą została uiszczona zapłata może być przedłużone szkolenie na dalsze dwa tygodnie bez dopłaty. Do szkoły przyjmowani będą kandydaci od lat 16. Wraz z podaniem należy nadesłać świadectwo urzędowego lekarza o obecnym stanie zdrowia kandydata, zezwalające na latanie. Opłaty wynosić będą: 1) za szkolenie w pilotażu do kat. A — zł. 60, za szkolenie w pilot. do kat. B — zł. 40, za szkolenie w pilot. do kat. C — zł. 25; za loty treningowe (okres 2 tygodni) zł. 20 dla mężczyzn członków Aeroklubów i kół szybowcowych LOPP. Kobiety (członkinie) wyżej wymienionych organizacyj opłacają za szkolenie 50% drożej. Nie zrzeszonych obowiązują podwójne stawki. 2) Dodatkowo sumę w stosunku 20% od opłat szkolnych na fundusz leczenia w razie mogących zajść wypadków, 3) wyżywienie, zakwaterowanie i dojazdy na szybowiska wynosić będą do zł. 4 dziennie. Komitet wojewódzki LOPP. w Kielcach zastrzega sobie, że nie bierze odpowiedzialności materjalnej z powodu mogących zajść podczas szkolenia wypadków. Zainteresowani zgłoszenia zechcą kierować pod adresem: Komitet wojewódzki LOPP. w Kielcach, ul. Sienkiewicza 31.

× **WYCIECZKA NA WYSTAWĘ W CHICAGO.** Wyszedł już z druku prospekt wycieczki Polskiego Touring Klubu na wystawę w Chicago. Zawiera on szczegółowo opisany program całej wycieczki, ze szczególnem uwzględnieniem objazdu po Ameryce, opracowany przy niezwykle serdecznej pomocy pokrewnych organizacyj amerykańskich. Przeglądnięcie tego programu daje dokładny obraz, jak dalece różni się on od programu wycieczek szablonowych, toteż każdy, kto ma zamiar wybrać się na Wystawę w Chicago, winien natychmiast pisać po ten prospekt otrzyma go zupełnie bezpłatnie. Adresować: Polski Touring Klub, Katowice ul. Stawowa 14.

× **SPROSTOWANIE.** W sprawozdaniu z koncertu marynarki wojennej, który odbył się w ub. poniedziałek w Sosnowcu zaszła pomyłka. Na sali przemawiał p. H. Nawrocki, a nie p. Kwiatkowski. Właściwe powitanie orkiestry nastąpiło na dworcu. W powitaniu brali udział liczni delegaci miejscowych stowarzyszeń i organizacyj.

— W podanym wczoraj w K. Z. programie uroczystości 25-lecia gimnazjum im. E. Plater wydrukowano błędnie nazwisko p. dyr. Ireny Strokowskiej-Faryaszewskiej, która przyjmie łaskawy udział w przedstawieniu teatralnem w niedzielę o godz. 16, urządzonem przez rodziców i b. wychowanki gimnazjum.

× **LICYTACJA KONI WOJSKOWYCH.** W środę, dn. 26 b.m. o godz. 9 rano, na targowicy miejskiej w Będzinie, odbędzie się sprzedaż licytacyjna **22 koni wojskowych.**

# Przepisy wodociągowo-kanalizacyjne,
## które grożą ruiną właścicielom domów.

Jednocześnie z uruchomieniem zakładów wodociągowo - kanalizacyjnych w miastach Zagłębia wprowadzone zostały opłaty za korzystanie z tych urządzeń, przyczem zarówno wysokość opłat, jak i sposób ich ściągania nie wywoływał protestów ze strony płatników, gdyż należności te miały istotnie charakter opłat za pewne świadczenia, a nie krzywdzącego obciążenia.

Takie rozwiązanie sprawy było zrozumiałe, gdyż zarządy miast nie mogły robić specjalnych wyróżnień i tam, gdzie z pewnych urządzeń miejskich korzysta cała ludność, trudno było obciążać tylko pewną kategorję mieszkańców, gdyż hyłoby to niesłuszne i niesprawiedliwe.

Faktem jest, iż kwestja opłat wodociągowo-kanalizacyjnych nie była ustawicznem ogniskiem niezadowolenia, zrozumiałego rozgoryczenia i słusznych skarg.

Po pewnym czasie władze centralne przyszły do przekonania, iż wspomniane przepisy należy unormować i nadać im jednolity charakter we wszystkich miastach. Pogląd zupełnie słuszny, bowiem czas jest wielki, aby w każdej dziedzinie i zakresie były wreszcie u nas jednolite przepisy. Żałować jeno trzeba, iż przy układaniu tych przepisów nie zawsze uwzględnia się potrzeby życiowe. Tak było i z przepisami wodociągowo-kanalizacyjnemi, które po licznych konferencjach, naradach i uzgadnianiu uzyskały wreszcie aprobatę władz centralnych. Rzecz charakterystyczna, iż uzgodnione te przepisy **nie weszły automatycznie w życie, lecz są zatwierdzone osobno dla każdego miasta.**

W Zagłębiu zaaprobowane zostały przepisy w Sosnowcu i Będzinie, Dąbrowa stosuje jeszcze dawne. Zasadnicza zmiana polega na tem, że na podstawie dawnych przepisów za świadczenia wodociągowo-kanalizacyjne płacili wszyscy, natomiast **nowe przepisy wkładają ten obowiązek tylko na właściciela domu, który ma prawo rozkładać je na lokatorów.** W praktyce, zwłaszcza na terenie Zagłębia, jest to właściwie nowy, bardzo uciążliwy podatek, gdyż właściciel domu musi w terminie, pod groźbą przymusowego ściągnięcia, zapłacić przypadającą z jego nieruchomości należność, lokator zaś używając znanego określenia, jak będzie chciał i jak będzie miał.

Wszak wiadomo dobrze, ilu to gospodarzy nie występuje na drogę sądową przeciwko niepłacącym czynszu lokatorom, wiedząc z doświadczenia, **że sprawa może trwać lata i gospodarz musi do tego grubo dołożyć.** Podobnie będzie i ze sprawą opłat wodociągowo-kanalizacyjnych.

Dla miast takie postawienie sprawy jest niezmiernie dogodne, **lecz dla większości właścicieli domów będzie ciosem, grożącym wręcz ruiną.**

Iluż na terenie Zagłębia mamy robotników, którzy za oszczędności wieloletniej pracy, lub za otrzymane odszkodowanie wybudowali domy, aby mieć zabezpieczenie i własny dach na stare lata. Obecnie gospodarz taki, oddawna już bezrobotny, posiada kilku lokatorów również pozbawionych pracy, lub zarabiających tyle, że nie wystarcza im na życie. W rezultacie dom nie przynosi absolutnie żadnego dochodu, nawet na pokrycie podatków, a obecnie **gospodarz będzie jeszcze płacił za korzystanie przez lokatorów z urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych. Również dobrze możnaby włożyć na gospodarzy obowiązek płacenia za użyty przez lokatorów prąd i inne świadczenia,** a wtedy niewątpliwie prędzej zbliżylibyśmy się do tak pożądanego przez pewne sfery „uspołecznienia” własności prywatnej. Że takie załatwienie sprawy wspomnianych opłat jest wysoce niesłuszne i krzywdzące, przyznają nawet sfery oficjalne, lecz zrobiono to ze względów zasadniczych, a głównie jakoby dlatego, **iż niema prawnych podstaw do nakładania wymienionych opłat na lokatorów.**

Niedaleka przyszłość pokaże, jakie skutki wywoła wprowadzenie na naszym terenie unormowanych i jednolitych przepisów wodociągowo-kanalizacyjnych.

# Z bagnetem w ręku
## na wywiadowcę policyjnego.

W drugi dzień świąt, w ub. poniedziałek, ul. Okrzei w Będzinie była widownią awantury, wywołanej przez dwóch, niespokojnego ducha osobników. Działo się to o godz. 11 a więc wówczas, gdy najwięcej ludzi śpieszyło do kościoła.

Ulicą Okrzei szedł wywiadowca policji. W pewnym momencie, dwaj znani awanturnicy Stanisław Gałecki i Józef Dunaj, obaj zamieszkali w Będzinie, zaczepili wywiadowcę, a po pewnej chwili jeden z nich usiłował przebić wywiadowcę bagnetem. Napadnięty, w obronie życia dobył rewolweru, a następnie strzelił na postrach. Napastnicy, pomimo ostrzegawczego strzału nie ustępowali, nacierając coraz gwałtowniej. Dopiero przy pomocy przybyłych jeszcze dwóch policjantów awanturnicy zostali obezwładnieni.

W czasie szamotania się Gałecki został skaleczony bagnetem w rękę.

Awantura wywołała dość liczne zbiegowisko ludzi. Ciekawych nigdy nie brak.

Gałeckiego i Dunaja przekazano do dyspozycji władz sądowych.

# LIKWIDACJA
## BIEDA-SZYBÓW.

Prowadzona dotychczas walka z nielegalnem wydobywaniem węgla na terenie Zagłębia nie odniosła żadnego skutku. Liczne bowiem rzesze bezrobotnych nie zwracały uwagi na żadne zakazy ani zarządzenia i nadal mimo grożącego niebezpieczeństwa, węgiel wydobywano.

Jedynym środkiem w walce z nielegalnem kopaniem węgla było rozstrzeliwanie szybików, okazało się jednak, iż kłopotliwy i kosztowny ten środek nie odnosił żadnego skutku, gdyż następnego już dnia w tem samem miejscu lub obok powstawała nowa dziura.

Do rozstrzeliwania szybików wysyłała kopalnia, na której terenie istniały nielegalne przedsiębiorstwa, 2—3 górników, którzy pod kierownictwem dozorcy lub sztygara i w asyście policji niszczyli przy pomocy materjałów wybuchowych szybiki.

Z uwagi na dużą ilość szybików, niszczenie ich połączone było z poważnymi kosztami, a efekt żaden, gdyż dla bezrobotnych odbudowanie zniszczonego szybiku lub wykopanie nowego nie przedstawiało większej trudności i w rezultacie nielegalne wydobywanie węgla odbywało się niemal bez przeszkód. Jednakże zainteresowane przedsiębiorstwa górnicze dążyły do zlikwidowania szybików, gdyż podług ustawy górniczej właściciel nadania odpowiada za wszelkie szkody, powstałe na powierzchni, skutkiem robót górniczych, a więc spowodowane również i przez bieda szyby. Pomysłowość ludzka jest niewyczerpana, to też wynaleziono niezwykle prosty, niekosztowny, a zupełnie skuteczny środek na pozbycie się szybików. Otóż zawartość wozów asenizacyjnych, dawniej wylewaną na pola, obecnie wylewa się do szybików. Skutek jest nadzwyczajny, gdyż w tak zanieczyszczonym szybiku nikt już pracy podjąć nie może, to też łatwo wyobrazić sobie nastrój licznych rzesz bezrobotnych, którzy skutkiem uniemożliwienia im wydobywania węgla, tracą możność zarobkowania.

## Dom ludowy
### MISTRZEM SZACHOWYM CZELADZI.

W Czeladzi ukończony został turniej szachowy, drużynowy, zorganizowany przez zastęp starszo - harcerski przy komendzie hufca w Czeladzi.

W turnieju trwającym tydzień, który wywołał b. duże zainteresowanie, wzięły udział: Sokół, „Pion”, Dom ludowy, Bar - Kochba i zastęp starszo - harcerski.

I miejsce i tytuł mistrza Czeladzi zdobyła drużyna Domu ludowego 23 p., II m. i tytuł wice-mistrza — „Pion” — 20½ pkt.

Równocześnie zastęp starszo - harcerski organizuje turniej szachowy indywidualny, który rozpocznie się 28 b.m. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela p. A. Trząski, Bytomska 9. Każda organizacja ma prawo zgłosić dwóch zawodników.

## Zasypany
### W 5-METROWYM TUNELU.

Wczoraj na polach czeladzkich przy wykopywaniu rur miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, jakiemu uległ jeden z robotników.

W chwili „gdy znajdował się w 5-metrowej jamie oberwała się nagle ziemia, która na szczęście tylko częściowo przywaliła go. Dzięki natychmiastowej pomocy nieszczęśliwy został wydobyty. Odniósł on lekkie obrażenia ciała.

## Dlaczego pan
### TAKI GRUBY?“

Wczoraj jeden z policjantów w Czeladzi zauważył przechodzącego Dawida Pomeranca, którego tusza wydała mu się nieco podejrzana. Wobec tego zatrzymał P. pytając go: „dlaczego pan taki gruby?“

Po sprawdzeniu okazało się, że Pomeranc opakowany jest rodzynkami przemyconemi z Niemiec.

× **OBJĘCIE URZĘDOWANIA.** W dniu dzisiejszym przyjeżdża do Dąbrowy niedawny prezydent miasta, a obecnie naczelny dyrektor Funduszu Pracy dr. Z. Madeyski, celem przekazania urzędowania nowemu prezydentowi p. J. Kaczkowskiemu, który z dniem dzisiejszym obejmuje stanowisko prezydenta Dąbrowy.

× **POD KOŁAMI WOZU.** W ub. wtorek, trzyletni Wacio Biegański, przebiegając ulicą Sienkiewicza w Bobrownikach dostał się pod wóz, odnosząc ciężkie obrażenia (pęknięcie podstawy czaszki). Dziecko zmarło.

× **AMATOR LAMPEK ELEKTRYCZNYCH.** Od dłuższego czasu w korytarzach domów w Grodźcu ginęły w zagadkowy sposób lampki, które jakiś sprytny złodziejaszek wykręcał. Dla gospodarzy wynikały z tego powodu liczne nieprzyjemności, to też pewnego razu urządzono zasadzkę i zdołano ująć sprawcę, którym okazał się niejaki Dukat, bez stałego miejsca zamieszkania. Znaleziono przy nim prawdziwy skład lampek skradzionych, wobec czego onegdaj znalazł on się prze sądem w Czeladzi. Sąd skazał Dukata na 14 mies. więzienia.



NIEPOROZUMIENIE.

— Bardzo grzecznie, Anulko, żeś wzięła sobie do czytania z mej szafy książkę do czytania.

— Bardzo ładna książeczka, ciotunim!

— To dobrze, malutka, a jak się ta książeczka nazywa?

— Jak najlepiej usidlać [illegible]

# Kronika Zawiercia.

× **DANCING BRIDGE.** W sobotę, t.j. dnia 22 b.m. w salonach resursy (TAZ) staraniem Stowarzyszenia pań św. Wincentego a Paulo w Zawierciu, odbędzie się zabawa „Dancing - Bridge“. Początek o godz. 18. Wstęp na zabawę 1 zł. 50 gr. od osoby. Całkowity dochód przeznaczony będzie na cele Stowarzyszenia.

× **NOWE WŁADZE TOWARZYSTWA ŚPIEWACZEGO „LIRA“.** W tych dniach odbyło się zebranie zarządu Towarzystwa śpiewaczego „Lira“ w Zawierciu. Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes p. Juljan Paluch, wiceprezes — p. Juljan Barczyk, sekretarz p. Stanisław Szurda, skarbnik — p. Jan Wójcik, członek zarządu — p. Józefa Rybakówna. Komisja rewizyjna pp.: Stanisław Nowak, Stanisław Kabała i Michał Waga.

× **UWADZE KUPCÓW.** Stowarzyszenie kupców polskich w Zawierciu, przypomina, iż z dniem 1 maja r.b. ubiega termin składania zeznań o dochodzie za 1932 rok. Aby uniknąć przykrych konsekwencji, t.j. kar i grzywien należy składać zeznania w najbliższych dniach.

# Kronika Olkuska.

× **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** Onegdaj odbył się w Krakowie pogrzeb ś. p. Antoniego Radwanowskiego, emerytowanego urzędnika starostwa olkuskiego. Ś. p. Radwanowski znany był w Olkuszu nie tylko jako b. uczynny urzędnik, ale i z pracy społecznej„ szczególniej na gruncie LOPP.

× **Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ.** W drugi dzień minionych świąt, odbył się w Olkuszu ślub p. Marji Nagawieckiej, córki miejscowego naczelnika poczty z p. Włodzimierzem Grendel, urzędnikiem prywatnym z Leska (Małopolska).

× **ŚWIĘCONE PODOFICERÓW REZERWY.** W niedzielę, dn. 23 b.m. o godz. 4 popoł. we własnej świetlicy przy ul. 3 Maja, Związek podoficerów rezerwy w Olkuszu, urządza święcone dla swych członków i ich rodzin.

× **WALKA Z GRUŹLICĄ W OLKUSKIEM.** Akcja „Dni przeciwgruźliczych“ na terenie powiatu Olkuskiego w kampanji 1932-33, pomimo kryzysu, przyniosła rezultaty zadowalające. Zorganizowanie tej akcji spoczywało całkowicie w rękach zarządu T-wa przeciwgruźliczego, w Olkuszu, prezydjum którego stanowią: p. starosta Gliszczyński (przewodniczący), dr. Łapiński (zastępca) i St. Lipka (sekretarz i skarbnik). Na terenie powiatu zorganizowane zostały podkomitety w Wolbromiu i Pilicy. W Olkuszu, Wolbromiu i Sławkowie ludność zwiedzała gremjalnie wagon - wystawę przeciwgruźliczą i przeciw - alkoholową, zorganizowaną przez Abstynencką Ligę Kolejowców i polski związek przeciwgruźliczy. Najważniejszym punktem propagandy walki z gruźlicą, było zorganizowanie odczytów we wszystkich szkołach, przez poszczególnych kierowników szkół. Odczyty odbyły się w 120 miejscowościach powiatu, przy frekwencji 14.192 osoby tak młodzieży szkolnej, jak i starszych. Młodzież szkolna pisała po odczytach wypracowania: „Co wiem o gruźlicy“, przyczem zarząd T-wa przeciwgruźliczego wyasygnował na premjowanie najlepszych wypracowań sumę zł. 100. Nalepek sprzedano ogółem za sumę zł. 1.265.40 koszt propagandy „Dni przeciwgruźliczych“ wyniósł około zł. 175.

× **W SPRAWIE ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH.** Powiatowy komitet do spraw bezrobocia w Olkuszu rozesłał już właściwym komitetom na terenie powiatu plan robót z przydziałem bezrobotnych z poszczególnych miejscowości na okres od 15 b.m. do 15 maja. Jednocześnie rozesłane zostały legitymacje dla bezrobotnych, służące, jako kontrola do pobierania odpowiednich zasiłków Jak już donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów, na terenie powiatu przewiduje się szereg robót przy drogach bitych, gdzie zostanie zatrudnionych część bezrobotnych (w powiecie jest obecnie około 13 tys. osób pozbawionych pracy). Wydawanie doraźnych zasiłków tym bezrobotnym, którzy nie będą mogli być zaangażowani do robót publicznych, będzie kontynuowane, jednak zasiłki te będą musiały być „odpracowywane“ w stosunku jednego dnia w miesiącu za każdego członka rodziny, dla którego pobiera się zasiłek.

× **„POLITYKA I MIŁOŚĆ“.** Podczas świąt Wielkiejnocy koło amatorskie przy O. S. P. w Chlinie, odegrało komedję w 4 aktach „Polityka i miłość“, pod reżyserją p. Jana Pustułki z Chliny, gm. Żarnowiec.

× **„BŁAŻEK OPĘTANY“.** W Pomorzanach pod Olkuszem, miejscowi amatorzy odegrali sztukę ludową „Błażek opętany“. Reżyserował p. Wł. Brzeziński. Dochód na budowę remizy strażackiej.

× **OKRADZENIE „CUKIERNI“.** W Wolbromiu nieujęci złodzieje okradli w nocy na 17 b.m. sklep - cukiernię Ajdli Frydland w Wolbromiu (Rynek 26), zabierając wszystkie cukierki, czekoladę i inne smakołyki, oraz budzik i 50 zł.



Drużyna robotnicza w jednym z hitlerowskich „obozów pracy“.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Drużyna robotnicza — na baczność!

„Dnia 18 bm. — jak podaje półoficjalny organ województwa śląskiego „Polska Zachodnia“ — przed gmachem urzędu wojewódzkiego w Katowicach odebrał p. wojewoda śląski dr. Grażyński **raport pierwszej drużyny robotniczej,** zorganizowanej w Katowicach celem wykonania prac pod budowę osiedla mieszkalnego w Ligocie. **Raport złożył p. porucznik Heske.** Pan wojewoda przeszedł przed frontem, następnie **pozdrowił po żołniersku ustawiony w pozycji na baczność** oddział i wygłosił do nich krótkie przemówienie; zachęcając ich do pracy i pilności, zaznaczył, że oddziały, zorganizowane na Górnym Śląsku, są traktowane jako oddziały doświadczalne, eksperymentalne, **które — być może — z czasem rozwiną się w instytucję wielkiej armji pracy.** Oddziały te zatem są pionierami nowej idei w Polsce. Bliższych szczegółów organizacji oddziału i prac udzielili panu wojewodzie pp. dr. Przybyła, radca Obierek i inż. Zaczyński. Według informacji dr. Przybyły **duch w oddziale jest bardzo dobry“.**

Mamy zatem w Polsce pierwszą próbę organizowania drużyn robotniczych na sposób wojskowy. Podobną próbę urządza w Niemczech rząd Hitlera, organizujący t. zw. obozy pracy, jednakże cała akcja rozbija się tam narazie o brak pieniędzy. Gdyby zaś były pieniądze, to potrzeba wojskowych drużyn robotniczych stałaby się problematyczną, gdyż robotnik dostałby pracę bez poddawania się skoszarowaniu.

## Wypłata płac i emerytur bilonem.

Warszawska dyrekcja poczt i telegrafów poleciła wszystkim urzędom i ajencjom pocztowym, aby wypłata uposażeń służbowych, rent inwalidzkich i zaopatrzeń emerytalnych odbywała się aż do odwołania wyłącznie bilonem.

Dyrekcja przypomina ustalone poprzednio normy wypłaty bilonem, a mianowicie: przy wypłacie monetami 5-złotowemi — do 500 złotych, 2-złotowemi lub 1-złotowemi do wysokości 100 złotych, przy wypłacie innym bilonem do wysokości 10 złotych.

## Bimetalizm na horyzoncie?

Senat amerykański odrzucił projekt bicia pieniędzy srebrnych w stosunku 16:1 do złota. Jak słychać, decyzja senatu powzięta została za podszeptem prezydenta Roosevelta.

Koła poinformowane wskazują, że w rozmowach z reprezentantami Anglji, Francji, Włoch, Niemiec i Japonji zamierza Roosevelt zaproponować zawarcie międzynarodowego układu walutowego na zasadzie bimetalizmu. Szczegóły planu Roosevelta nie są jeszcze znane.

„N. Y. Times“ pisze, że projekt Roosevelta zmierza do przywrócenia międzynarodowej stabilizacji walutowej, celem ukrócenia spekulacji walutowej na podstawie wahań kursów giełdowych.

## Kronika gospodarcza.

**LOSOWANIE PREMJOWYCH KSIĄŻECZEK PKO.** Dnia 18 kwietnia rb. odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności 28 losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji I-szej. Premje w wysokości zł. 1000 padły na następujące n-ry książeczek: 2144 3046 4600 4836 5187 5221 7457 9967 10089 10161 11498 11714 14138 15198 17433 18747 22076 22870 23885 25718 27963 28843 29529 30568 31200 32860 36388 36780 38459 38753 41127 42724 46791.

**USUWANIE ŻYDÓW Z TARGÓW LIPSKICH.** Rada miasta Lipska odmówiła wszystkim obywatelom polskim wyznania mojżeszowego stoisk na tegorocznych targach wiosennych. Jest to już 4 z rzędu odmowa władz niemieckich w odniesieniu do jarmarków, jakie rozpocząć się mają w dniach najbliższych. Fakt ten głęboko dotknął kupców polskich, dla których udział w jarmarkach jest dzisiaj jedynym bodaj źródłem dochodu. Szereg rodzin żydowskich zapadł z tego powodu w ogromną nędzę. Konsul polski interwenjował w tej sprawie u nadburmistrza uzyskując zapewnienie cofnięcia tego zakazu.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

**Dnia 19 kwietnia.**

**Dewizy:** Belgja 124.40. Gdańsk 174.06. Holandja 360.35—360.30. Londyn 30.73—30.75. Nowy Jork 8.76. Paryż 35.11. Szwajcarja 172.35. Sztokholm 162.50. Włochy 45.90.

Obroty średnie, tendencja niejednolita, znacznie słabsza dla dewizy na Nowy Jork, mocniejsza dla dewizy na Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.75. Rubel złoty 4.79. Gram czystego złota 5.9244. Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 210.65. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 209.25.

**Papiery procentowe:** 3 proc. poż. budowl. 41.60; 7 proc. poż. stabilizacyjna 53.63—54.25—53.38 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 107.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 101.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 55.25; 5 proc. konwersyjna 44.00; 6 proc. poż. dolarowa 55.88—55.50 (w proc.).

**Akcje:** Bank Polski 75.00.

### WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto I standard 700 g-l od 20.00 do 20.50. Żyto II standard 687 g-l 19.50—20.00. Pszenica czerwona jara szklista 775 g-l 38.50—39.50 Pszenica jednolita 742 g-l 37.50—38.50. Pszenica zbierana 731 g-l 36.50—37.50. Owies jednolity 468 g-l 16.00—16.50. Owies zbierany 438 g-l 14.75—15.25. Jęczmień na kaszę 15.50—16.00. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 16.00—17.00. Mąka pszenna luksusowa wym. 30—40% 57.00—62.00. Mąka pszenna 4-0 wym. 60—50% 52.00—57.00. Mąka żytnia pytlowa I gat. 65—55% 33.00—35.00. Mąka żytnia sitkowa II gat. po 55% 25.00—27.00. Mąka żytnia razowa 95% 25.00—27.00.

# PROGRAM RADJOWY

**CZWARTEK 20 KWIETNIA.**

11.50 — Komunikat meteorologiczny. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert. 13.20 — Komunikat meteorologiczny. 15.10 — Komunikat eksportowy. 15.15 — Komunikat gospodarczy. 15.25 — Przegląd komunikacyjny. 15.35 — „Opieka społeczna nad dziewczętami“ — p. Halina Siemieńska. 15.50 — Muzyka lekka. 16.25 — Kurs średni języka francuskiego. 16.40 — Odczyt z cyklu „Ukochania przyrody ojczystej“. 17.00 — Transmisja muzyki popularnej z kawiarni hotelu Monopol — orkiestra pod dyr. Zygmunta Schatza. 17.40 — Odczyt. 18.00 — Odczyt dla maturzystów „Odrodzenie państwa polskiego“ — odczyt II — wygł. dr. Wacław Lipiński. 18.25 — Odczytanie wierszy, zakwalifikowanych przez jury do konkursu poetyckiego. 19.00 — Mieczysław Mikuła. Feljeton sportowy. 19.15 — Rozmaitości. 19.25 — Komunikaty harcerskie. 19.30 — Stanisław Młodożeniec odczyta własne opowiadanie w gwarze sandomierskiej pt. „Łąka“. 20.00 — Koncert, w przerwie wiadomości sportowe. 21.30 — Słuchowisko: „Rozwód“ p-g Zdzisława Marynowskiego. 22.15 — Muzyka taneczna. 22.55 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 — Muzyka taneczna.

# ZE SPORTU.

**PO MECZU MIĘDZYNARODOWYM.**

Otrzymujemy następujące uwagi:

Kto był na meczu RKS. Zagłębie — Czechosłowacja, mógł stracić wszystkie sympatje do piłki nożnej i stać się nawet jej przeciwnikiem. Bramkarz czechosłowacki, który zdobył na obydwu meczach sympatje Polaków, został w głowę kopnięty przez polskiego gracza tak, że musiano go znieść z boiska. W kilka minut potem kopnięty został inny gracz czeski w nogę i też musiał opuścić boisko.

Trzeba było spojrzeć po twarzach widzów, a można było zobaczyć obrzydzenie; byli nawet tacy, co opuszczali boisko, nie chcąc patrzeć na niekulturalne poprostu posunięcia naszych graczy.

Należy przytem zwrócić uwagę na to, że ponad temi zawodami powiewała idea braterstwa warstwy robotniczej i zdawało się, że słychać było: „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!“ Wszędzie podkreślano to, że walczą reprezentacje robotnicze. Poprostu parodją było, że na afiszach użyto określenie: mecz przyjacielski.

Sam jestem sportowcem, a tem samem miłośnikiem sportu i uważam za swój obowiązek zwrócić publicznie uwagę Rob. Kl. Sp. Zagłębie na to, że coraz częściej słyszy się powiedzenie, że „Zagłębie“ gra brutalnie.

Widz J. W.

# Z ruchu wydawniczego.

**Marja Janowa Kasprowiczowa: DZIENNIK. Cz. III: Bunt, cz. IV: Pojednanie (1924-26). 8-ka, str. 304. Zl. 12. Wydawnictwo Domu Książki Polskiej w Warszawie.**

Pamiętniki Marji Kasprowiczowej, składające się z notatek, spisywanych z dnia na dzień, równolegle z biegiem samego życia, są niezwykle cennym dokumentem ze względu na nieznany, intymny materjał biograficzny, dotyczący znakomitego poety naszego, Jana Kasprowicza.

Już po wydaniu pierwszego tomu „Dziennika“, obejmującego okres od 1910 do 1922 r., książka stała się głośną, była omawiana przez wielu krytyków w licznych artykułach, pozostała dotychczas emocjonującym tematem na licznych zebraniach towarzyskich, w inteligenckich środowiskach.

Wydany obecnie tom drugi, obejmujący ostatnie cztery lata życia poety, zawiera o wiele ciekawszy okres przeżyć wewnętrznych autorki oraz końcowy okres życia i twórczości znakomitego poety. W tym bowiem czasie powstały: najcudowniejsza „Księga ubogich“ i „Mój świat“, w którym z najczulszą prostotą zawarty jest cały światopogląd poety, jego wyznanie wiary, kwintesencja długiej i uciążliwej tułaczki życiowej.

Mądre są, wnikliwe, czujne kartki „Dziennika“ Kasprowiczowej. Przemawia z nich Kasprowicz w sposób zupełnie inny, aniżeli z własnych dzieł, przemawia dosłownie, już nie jako poeta, lecz jako człowiek. Utrwalono w nich żywiołową miłość poety do ukochanej żony, która w bezgranicznem oddaniu jest ową istotną siłą, ożywiającą twórczość, darzącą natchnieniem, którego wyrazem stają się przepiękne kartki ostatnich jego utworów.

Drugi tom „Dziennika“ jest jednocześnie historją powstania domu Kasprowiczów na Harendzie, tej Harendzie, o której nikt nie wiedział, póki nie osiadł w niej Kasprowicz, a która odtąd przeszła do historii drogich dla narodu wspomnień i pamiątek. Tu bowiem osiadłszy, Kasprowicz stworzył ostatnie swe dzieła i tu po ciężkiej chorobie dokonał pracowitego żywota. Czem była ta przystań na Harendzie dla strudzonego poety i jaki miała wpływ na jego ostatnie prace, o tem dowiadujemy się wiele z „Dziennika“.

Ostatnie kartki „Dziennika“ żony poety w minorowych akordach śmierci mówią o ostatnich chwilach Kasprowicza, o jego rozstaniu się z otaczającym go światem i ludźmi. Otwarła się furtka, wiodąca do jego gazdostwa i wyprowadziła go na krzepkich ramionach sąsiadów przez ulubioną kładkę na potoku, przez wrota, wiodące w zaczarowaną krainę Tatr, Zakopane, w krainę wieczystej ciszy i spokoju — gazdostwo niebieskie.

# Z CAŁEJ POLSKI

## SPRAWY SĄDOWE W ŁĘCZYCY.

W dniu 13 bm. sąd grodzki w Łęczycy rozpatrywał sprawę trzech podsądnych, między którymi był b. legjonista, b. ochotnik W. P. i urzędnik magistratu. Akt oskarżenia zarzucał podsądnym przesłanie do policji w celach propagandowych ulotek wzywających do popierania handlu polskiego oraz do wypisywania haseł antyżydowskich w miejscach publicznych. Zasądzeni zostali wszyscy trzej po roku więzienia. W drugiej sprawie oskarżony był żyd Icek Rawicki o użycie obraźliwych słów pod adresem marsz. Piłsudskiego w związku z napisami antyżydowskiemi. Zapadł wyrok uniewinniający. W obydwóch sprawach wyrokował sędzia Ignacy Rosental.

## OFICER STRZELIŁ DO KONDUKTORA.

W drugi dzień świąt wieczorem w wagonie kolejki elektrycznej Warszawa — Grodzisk oficer-lotnik strzelił do konduktora. Podporucznik Jan Wronka z 1 p. lotniczego zażądał od konduktora Jerzego Felera ulgowego biletu. Konduktor poprosił oficera o pokazanie legitymacji, czemu oficer odmówił, oświadczając, że mundur wystarcza za legitymację. Doszło do utarczki słownej, podczas której oficer uderzył konduktora w twarz, na co konduktor odpowiedział zniewagą. Wówczas podpor. Wronka wydobył rewolwer i zranił konduktora w rękę. Kolejkę zatrzymano, konduktora przewieziono do szpitala, a oficera odstawiono do komendy miasta.

## ZE ZJAZDU AKTORSKIEGO.

Na ostatniem posiedzeniu zjazdu Związku artystów scen polskich udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi oraz dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem Związku artystów scen polskich został obrany jednogłośnie p. Józef Śliwicki, jednocześnie piastujący godność prezesa honorowego. W imieniu komisji wniosków i rekursów p. Zbigniew Ziembiński zgłosił wniosek o skreślenie z listy członków ZASP. p. Jana Pawłowskiego, bez prawa rekursu do następnych walnych zjazdów. Do głosu w tej sprawie nikt się nie zapisał. Wniosek został uchwalony.

## ŚWIĘTO LASU.

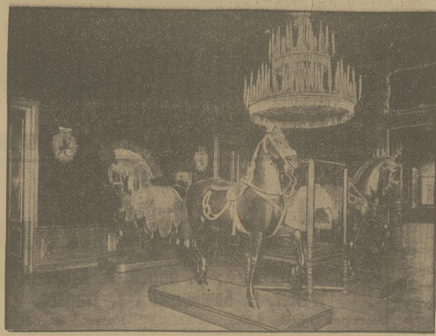
Zarząd główny Związku zawodowego leśników postanowił organizować corocznie w ostatnią sobotę kwietnia „Święto Lasu" na terenie całego kraju. „Święto" będzie miało na celu m. in. uświadomienie wśród szerokich mas ludności wartości lasu dla kultury duchowej, fizycznej i materjalnej, propagandę szanowania, chronienia i opiekowania się drzewami i lasami, oraz zachęcanie do obsadzania dróg, osiedli i zalesiania nieużytków. Termin „Święta Lasu" odpowiada okresowi, w którym szkoły organizują z polecenia Ministerstwa oświaty „Święto sadzenia drzew", co pozwala na łączenie obu obchodów w poszczególnych miejscowościach. W roku bieżącym obchód „Święta Lasu" przypada na dzień 29 bm.

## TRAGICZNA ŚMIERĆ W GÓRACH.

W tych dniach profesor gimnazjalny z Poznania Birkenmayer w towarzystwie p. Grońskiego, urzędnika z Gniezna, wybrał się na Galerję Gankową w Tatrach. W czasie nocowania na ścianie Gankowej zamieć śnieżna zerwała namiot i strąciła w przepaść. Razem z namiotem runęły w przepaść wszystkie przybory i żywność. Obaj turyści w poniedziałek rano około godz. 8 rozpoczęli schodzić ze ściany Gankowej ku Popradzkiemu Jezioru. W drodze jednak Birkenmeyer, słabnący coraz bardziej omdlewał do tego stopnia, że towarzysz jego musiał co chwila przyprowadzać go do przytomności i niemal nieść na rękach. Niestety jednak stan Birkenmeyera był tak rozpaczliwy, że dalej iść nie mógł i prosił o pozostawienie go na Przełęczy Romanowej w odpowiednio przygotowanej jamie śnieżnej. Gdy p. Groński zabrał się do kopania czekanem owej jamy, u prof. Birkenmeyera nastąpiła agonja tak, że po kilkunastu minutach zmarł na rękach towarzysza.

## AFERA SACHARYNOWA.

W związku z aferą sacharynową, wykrytą w grudniu ub. r. w Katowicach i ujawnieniem szajki Żmigroda, Szafera i wspólników, śląska straż graniczna przeprowadziła dalsze dochodzenia i ustaliła, że sacharyna w ilości 4000 kg. miesięcznie dostarczana była do Łodzi, Kalisza, Krakowa i innych miast. W wyniku dochodzeń zatrzymano do tej pory kilku głównych odbiorców przemycanej do Polski sacharyny. Śląska straż graniczna prowadzi w sprawie tej dalsze energiczne dochodzenia. W toku przeprowadzanych obecnie dochodzeń wyszło na jaw, że aresztowany przywódca szajki przemytniczej Leon Żmigrod, który przed kilku tygodniami zwolniony został z aresztu śledczego za kaucją 10.000 zł. ze względu na stan zdrowia, po uwolnieniu go z więzienia, namawiał i przekupywał świadków do fałszywych zeznań.



Jedna z sal na wystawie pamiątek po królu polskim Auguście Mocnym w Dreźnie w 200-ną rocznicę jego śmierci.

# HUMOR SOWIECKI.

## Jak zaradzono kradzieży łyżek w jadłodajni?

W sowieckiej jadłodajni robotniczej giną codziennie łyżki. Kierownik zakładu jest zrozpaczony, gdyż lęka się odpowiedzialności za niedozór nad mieniem robotniczej kooperatywy. A łyżki, widelce i noże giną codziennie w zastraszający sposób. Wyda 500 łyżek przed obiadem — odbiera 400 po obiedzie. Wyda ich 700 — otrzymuje przy rachunku naczynia tylko 550. Rozwiesza więc na ścianach lokalu płomienne wezwanie do towarzyszy robotników, ażeby nie niszczyli dobra wspólnego, ażeby nie kradli, ażeby wreszcie i jego samego nie wtrącali w nieszczęście.

Wszystko to jednak pozostało bez rezultatu. Wreszcie wpada na genjalny pomysł: ogłasza, że naczynia do obiadu wydaje się za złożeniem kaucji w kwocie jednego rubla. Kaucję tę zwraca się konsumentowi po zjedzeniu obiadu przy kasie, pod warunkiem równoczesnego oddania naczynia, a przedewszystkiem łyżek.

W pierwszym dniu wszystko zgadza się co do joty. Wydano towarzyszom 700 łyżek i ta sama ilość zostaje zwrócona przy kasie. Zarządzający promienieje z radości. Na drugi dzień sprawa poszła jeszcze lepiej: wydano 650 a otrzymano 850 z powrotem! Trzeci dzień staje się dopiero sądnym dniem dla kasjerki i zarządzającego. Zarzucono ich setkami łyżek. Wreszcie zabrakło kasjerce rubli na zwrot kaucji. A przed kasą ustawił się długi ogon towarzyszy, którzy zaczynają niecierpliwić się, huczeć i kląć kasjerkę i zarządzającego: „oszuści, łobuzy — wróćcie nam kaucje pobrane od nas przed obiadem za łyżki. Hałasy zgromadziły tłum ludzi przed lokalem, a to znowu ściągnęło policję.

I wtedy dopiero nastąpiło wyjaśnienie. Okazało się, że towarzysze, dowiedziawszy się, że zarząd jadłodajni bierze za łyżki kaucję, którą zwraca przy wyjściu, rzucili się gromadnie do konsumu z łyżkami i, płacąc po 60 kopiejek wykupili cały zapas. Następnie wchodzili do jadłodajni, zamawiali jedzenie i z kieszeni wyciągali własne przybory, po obiedzie oddawali je jako otrzymane za kaucją i inkasowali po rublu za sztukę.

W ciągu 2 dni sprzedali w ten sposób pomysłowi ideowcy aż 3000 łyżek własnej zreszta kooperatywie.

# RZECZY CIEKAWE

## KSIĄŻKI ŻYDÓW TYLKO PO HEBRAJSKU.

Naczelna reprezentacja niemieckiej młodzieży akademickiej w Berlinie wydała odezwę, w której apeluje do władz, aby zezwalały na publikację dzieł autorów żydowskich tylko w języku hebrajskim. Książki tych autorów, wydawane w języku niemieckim, winny być ogłaszane jako tłumaczenia z języka hebrajskiego.

## PAWILON POLSKI NA WYSTAWIE W CHICAGO.

Z Chicago donoszą, że budowa pawilonu polskiego na wystawie światowej w Chicago postępuje naprzód. Gotów on będzie całkowicie w dniu 15 maja rb. W pawilonie polskim mieścić się będzie sala koncertowa, stoiska wystawców, szereg eksponatów wyrobów polskiej produkcji importowanych do Ameryki, oraz umieszczona będzie panorama Styki pt. „Golgota". Z pawilonu polskiego nadawane będą przez radjo koncerty i programy artystyczne.

## WYSTAWA MYSZY.

Blisko Londynu położone miasto St. Albans po raz trzeci otwarło doroczną wystawę myszy. Kto wyobraża sobie, że istnieje tylko szara mysz domowa, brunatna polna i biała myszka, przyjaciółka kataryniarzy, dowiedzieć się może w St. Albane, że jest kompletnym ignorantem, gdyż istnieje … odmian myszy, różniących się budową i maścią. Są czerwone, niebieskie, srebrzyste, liljowe, białe, cynamonowe itd. Naturalnie wystawę urządzono wedle zasad naukowych, co objawia się przedewszystkiem w wikcie dawanym okazom. Karmi się je owsem, bułką maczaną w wodzie lub mleku, a niektóre gatunki dostają siemię lniane.

## GWIAZDY SPADAJĄ NA ZIEMIĘ.

Panujący w Ameryce kryzys sięgnął już w regjony gwiazd filmowych. Mary Pickford zabrała się do hotelarstwa. Nabyła ona zbudowany niedawno w Hollywood hotel „Roosevelt" i osobiście zajęła się jego administracją. Jackie Coogan ulokował wszystkie swoje oszczędności w jednej z najpoważniejszych firm samochodowych w Hollywood, sam zaś objął stanowisko administratora w powyższej firmie. Harold Lloyd nabył fabrykę papieru, a słynny Cecil de Mille młyn w San Francisco.

## PLAN PRZEBUDOWY MOSKWY.

Zatwierdzono generalny plan przebudowy Moskwy, opracowany przez radę architektów przy moskiewskim sowiecie miejskim. Do konkursu zgłoszono 10 projektów. Wybrano projekt utrzymujący kolisty charakter rozplanowania miasta. Główne ulice przecinające miasto będą szły koncentrycznie. Miasto — wedle nowego planu — będzie zajmować trzykrotnie większą przestrzeń niż obecnie.



MIGNON G. EBERHART.

# Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)

Przekład autoryzowany z angielskiego

34

— Co robisz, Newell? — krzyknęła, rzucając się z wózkiem ku kominkowi — oddaj mi to! Prędko, bo się spali- — dodała przeraźliwie. Teresa zatchnęła się, a Matil z załamanemi rękami, patrząc błagalnie na O'Leary'ego.

— Nie, panno Łucjo — rzekł energicznie Morse. — To mój list i....

— Precz mi z drogi! Zwarjowałeś! Prędko! Pali się! — Papier zajął się małym płomyczkiem i rozwścieczona kaleka wpiła w niego szpony chudych rąk. — Oszalałeś! — wrzasnęła. — Czy nie widzisz? Ja muszę się dowiedzieć prawdy o Huberze. Ktoś wie, Może być, że... że... — urwała z braku tchu. Morse bronił się przed jej żelaznemi rękami z pewną trudnością.

Cała scena była tak wstrętna, że nie mogąc jej znieść, pochwyciłam za drążek u krzesła kaleki i odciągnęłam ją od ognia, razem z Morse'm, który wyrwawszy się jej, spojrzał na mnie z wdzięcznością. Ale widziałam, że mu było nieprzyjemnie.

List, który wywołał tyle zamieszania, zamienił się tymczasem w brunatną kruchość. O'Leary wsunął czubek rannego pantofla w ogień i rozrzucił szczątki po palenisku. Po pokoju rozeszła się woń przypalonej skóry.

Łucja wykręciła szyję i posłała mi jadowite spojrzenie, warcząc:

— Komu się to wtrącać?

O'Leary rzekł z pośpiechem:

— Niech pani siada, panno Matil.

Rozejrzałam się naokoło. Wszyscy patrzyli w ogień. Chciałam odczytać myśl, kryjącą się za maskami ich dziwnie natężonych twarzy i nie zdołałam. Były zbyt zamknięte, zbyt ostrożne, zbyt zagadkowe.

Nagle Teresa westchnęła i przechyliwszy się wtył, założyła nogę na nogę. Jej zziębnięte gołe kostki, wynurzające się z fałd trochę zniszczonego negliżu z różowego atłasu z koronkami, raziły grubością. Opadający ze stopy przybrudzony, różowy pantofel, odsłaniał nogę małą lecz grubą i bardzo niską na podbiciu. Widocznie nie zmyła z twarzy kosmetyków bo na zapadniętych i dziwnie w ciągu ostatniej godziny postrzałych policzkach widniały tu i ówdzie plamy różu i bielidła. Wyglądałaby dużo lepiej, gdyby włożyła na siebie więcej ubrania, ale nie wypadało mi tego powiedzieć.

— No — rzekła niby to z humorem. — Pan Newell nie powie nam co było w jego cennym liście. Wobec tego pan powinien zaspokić naszą ciekawość, panie O'Leary. Pan wie, co było w liście. Uważam, że wszyscy powinniśmy się tego dowiedzieć. Czy nam pan powie?

O'Leary popatrzył na swój ołówek. Czyżby zechciał powiedzieć? Napewno pamiętał każde słowo listu, gdyż inaczej nie pozwoliłby go spalić.

— W tem niema żadnej tajemnicy — odparł swobodnie. — List odnosił się do rozmowy między zabitym i panem Morse'm. Była też tam i cyfra. Co to była za cyfra, panie Morse? Zapomniałem.

Zapadła cisza przesycona elektrycznością.

Gdybyśmy byli wiedzieli wtedy to, czegośmy się do dowiedzieli później-

Morse chrząknął.

— Frawley zo... zostawił dla mnie pewne po.... polecenie na wypadek, gdyby.... — urwał, znów chrząknął i dokończył: — O, pewne polecenie. Ale prosił, żebym nic mówił nikomu. Ni...komu — zająknął się.

O'Leary spuścił oczy na ołówek. Jego spokojna, regularna twarz była absolutnie nieodgadniona.

Nie wchodząc więcej w kwestję listu, zaczął nas wypytywać, gdzie kto był w momencie gdy padł strzał. Matil posłał Brunkera po plan domu i wręczyła go O'Leary'emu, który odtąd ciągle nań spoglądał, chociaż jestem pewna, że obszedłby się bez tego i że rozkład pokoi, drzwi i okien wyrył mu się w pamięci tak wyraziście, jakby tu spędził wiele lat życia.

Wypytywał nas tak długo i szczegółowo, że nawet ja zaczęłam się denerwować, a cóż dopiero mówić o reszcie. Helena splatała niecierpliwie elastyczne palce, podczas gdy jej zielone oczy migotały niepokojącemi ognikami. Killian palił papierosy jeden po drugim, Juljan Barre gładził się po falującej czuprynie, przesiadał z miejsca na miejsce, dotykał chusteczką ust, zapalał papierosy poto, żeby je zaraz odrzucić i spoglądał na Matil z trwożnym nie pokojem. Ale ona chociaż coraz bledsza, trzymała się najlepiej ze wszyst-

D. c. n.

# DROBNE OGŁOSZENIA

## UZDROWISKA.

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 1645

## POSADY i PRACE

**MŁODY CZŁOWIEK** z ukończeniem 6-ciu klas gimnazjum poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, może złożyć kaucję. Adres poda Administracja. 2737

**ZAJMIE SIĘ** wzorowo ekonomicznie domem młoda osoba bezwzględnie uczciwa skromnych wymagań, doskonała znajomość kuchni, gospodarstwa domowego. Zgłoszenia pod „Praca" — „Kurjer Zachodni" — Sosnowiec. 2739

**SŁUŻĄCA** poszukiwana do wszystkiego z gotowaniem. Dr. Ryder — Sosnowiec, Dekerta 6. Od godziny 13 do 15. 2744

**POSADY WOLNE** od 150 do 200 złotych miesięcznie. Zabezpieczenie gotówką 3.000 złotych. Oferty do — Administracji „Kurjera" pod „3000". 2718

**Reklama jest dźwignią handlu.**

**Nadzwyczajna okazja!** dla masarzy rzeźników, sklepów kolonjalnych i owocowych: Dnia 20 kwietnia 1933 r. o godz. 12 w poł. w komorze sądowej w Katowicach przy ul. Mikołowskiej 2 odbędzie się PUBLICZNA SPRZEDAŻ 1 wagi automatycznej marki „Oland" z licznikiem, oraz 1 maszyny do krajania wędlin marki „Oland".

## LOKALE

**DO WYNAJĘCIA** 2 pokoje z kuchnią i 3 pokoje z kuchnią dom Zajglera, ulica Biała róg Pańskiej 17 2738

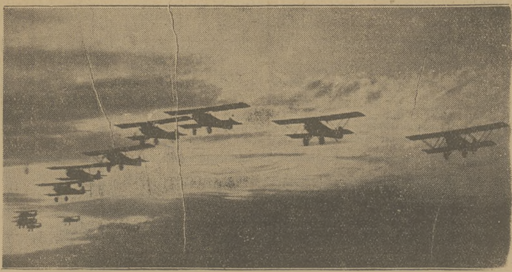
## NAUKA I WYCHOW.

**MATEMATYKI** fizyki, chemji udziela wykwalifikowany energiczny korepetytor Wieloletnia praktyka Egzaminy wstępne, konkursowe. Politechniczne. Referencje. — Sosnowiec, Targowa 9 m. 6. od 7 wieczorem 2743

## KUPNO i SPRZEDAŻ

**KAMIENIC,** majątków ziemskich, gospodarstw rolnych, oraz małych domków w całej Rzeczypospolitej, największy wybór do sprzedania, posiada jedynie biuro „Wawel", Kraków, Grodzka 60, tel. 109 2650

**Z POWODU** wyjazdu do sprzedania stylowy (Ludwik XVI) garnitur salonowy roboty warszawskiej. Także inne meble do sprzedania. — Będzin, Kołłątaja 21, m. 5. 2731



Najbardziej drapieżne ptaki lecą taką gromadą...







# OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Sosnowca ogłasza przetarg zapomocą ofert zapieczętowanych

## na dzierżawę rzeźni miejskiej w Sosnowcu

na okres jednego roku t.j. od dnia 1 maja 1933 r. do dnia 30 kwietnia 1934 roku włącznie od rocznego czynszu 110.000.— zł. **in plus.**

W przetargu wziąć może udział każda osoba fizyczna lub prawna, do działań prawnych zdolna, po uprzedniem wpłaceniu do Kasy Miejskiej miasta Sosnowca kaucji w wysokości 11.000.— zł. gotówką. Osoby życzące wydzierżawić rzeźnię miejską winne złożyć osobiście w biurze Magistratu do rąk Przewodniczącego Komisji ofertę w kopercie **PODWÓJNIE ZAPIECZĘTOWANEJ LAKIEM** z napisem „Oferta na dzierżawę rzeźni", **TYLKO W DNIU 24 KWIETNIA R.B. W CZASIE OD GODZINY 12-EJ MINUT 30 DO GODZINY 13-EJ,** przyczem oferta winna zawierać:

1) wysokość proponowanego czynszu dzierżawnego, wykazaną liczbami i słowami,
2) oświadczenie, że oferentowi znane są dokładnie warunki dzierżawy rzeźni, które w razie otrzymania z przetargu dzierżawy, akceptuje w całości bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Do koperty winien być dołączony kwit Kasy Miejskiej na wpłaconą kaucję.

Oferty złożone nie do rąk Przewodniczącego lub w innym czasie nie będą wogóle rozpatrywane.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu 24 kwietnia r.b. o godzinie 13-ej w obecności osób zainteresowanych t.j. ubiegających się o dzierżawę, o ile się zgłoszą.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru reflektanta bez względu na wysokość zadeklarowanej sumy dzierżawnej.

Warunki dzierżawy są do przejrzenia w Magistracie miasta Sosnowca — Biuro Główne — każdodziennie oprócz niedziel i świąt, w godzinach urzędowych od 9-ej do 13-ej.

Kierownik Tymczasowego
Zarządu miasta Sosnowca
**W. KUŹNIAK.**

2734

# DROBNE OGŁOSZENIA

**PATEFON** zupełnie nowy z doborem płyt do sprzedania. Będzin, Kołłątaja 21, m. 5. 2732

**PIANINO** zagraniczne, nowoczesne, bardzo mało używane **sprzedam tanio.** Katowice, Młyńska 4

**W KRÓLEWSKIEJ HUCIE** do nabycia dobrze prosperujące rzeźnictwo z całym urządzeniem maszynami i mieszkaniem w dobrym punkcie za bardzo przystępną cenę. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Rzeźnictwo". 2736

**DO GOLENIA** Lustra, Aparaty, Ostrza, Pendzle, Mydła tanio, wielki wybór — **Brzozowski,** Sosnowiec, 3-go Maja 19. 1989

**KAMIENICA** nowa 3 piętrowa komfortowa wolna od opłaty przenośnej i podatków, dochód roczny 7500 złotych położona pierwszorzędnie w Sosnowcu do sprzedania. Zgłoszenia w Adm. Kur. Zach. pod 2. 2560

**MASZYNY** do szycia, gramofony, części do tychże, płyty zł. 250 — reperacja maszyn i gramofonów szybko, tanio solidnie Sosnowiec, Modrzejowska 37 Ludwik Harlak. 2139

## ROZNE

**NASIONA** warzywne, pastewne w najlepszym gatunku (pewne) poleca **Skład Apteczny M. BARCZYKÓWNA** i S-ka Będzin, Kołłątaja 1. 2091

**KOREKTOR-STROICIEL** fortepianów, pianin, fisharmonij. Wiadomość: Sosnowiec, tel. 9-28. 2183

**ZAKŁAD MECHANICZNY** Orla 16 — przyjmuje wszelkie roboty szlifierskie, jako to: brzytwy, nożyczki, noże do maszyn rzeźniczych (specjalny angielski szlif) — oraz wszelkie roboty mechaniczne. M. Hertz. 2219

**„SIATKOLIN"** wykonuje siatki ogrodzeniowe, do kortów tenisowych i ogrodów siatki do okien i drut kolczasty. Ceny bardzo niskie. Zamówienia przyjmuje „Hotel Wiktorja" pokój L. 18 Sosnowiec. 1955



**NACIĄGI** nowe, oraz wszelkie reperacje rakiet tenisowych wykonuje fachowo tanio z gwarancją Składnica Sportowa „Stadjon" Sosnowiec, Kościelna 6. 2414

**GABINET KOSMETYCZNY** oraz masaży leczniczych i kosmetycznych. Gimnastyka lecznicza. Sosnowiec, ul. Staszica 17 obok przystanku autobusowego. Dyplomowana masażystka i kosmetyczka D. Skibińska. 620

**Kosmetyczka Dyplomowana** Ewa Hamburgerowa **„KALOTECHNIKA"** Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Telefon 11.45. Masaże lecznicze, Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 2478

**PIEGI** usuwa pod gwarancją „Axela" — krem: — słoik tylko 2 zł. **J. Gadebusch, Poznań, ul. Nowa 7 K. 1.** 2709



**MASZYNY** do pisania i liczenia przyjmuje do reperacji i stałej konserwacji — St. Czajkowski, Sosnowiec, Malachowskiego — tel. 5-71. 2323

**KAPELUSIK** damski, szykowny, a naprawdę niską cenę dobierze sobie Pani w ogólnie znanym Magazynie Mód **„WIKTORJA"** Sosnowiec, 3-go Maja 23. 2551

**DO SFINANSOWANIA** poważnego przedsiębiorstwa gotówkowego z dużym zyskiem potrzeba do 20.000 złotych. Warunki do omówienia. Oferty do Administracji pod „Przedsiębiorstwo". 2720



**KAPELUSZE** damskie gustowne, — bieliznę damską i bygieniczną dla niemowląt, duży wybór pończoch, rękawiczek, — dżemprów oraz pantofli zakopiańskich poleca na sezon wiosenny, jedyne najtańsze źródło. Magazyn mód i galanterji damskiej i dziecinnej. **„HELENA"** Sosnowiec, Modrzejowska 30 — Hale Rozwoju. 2724

**PRACOWNIA GALANTERJI SKÓRZANEJ W. JANSON** Sosnowiec, Warszawska 12. Poleca Szan. Klijenteli galanterje własnego wyrobu. — Przyjmuje zamówienia i reperacje solidnie i tanio. 1929




**OGŁOSZENIA** Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

**Seryjne drobne ogłoszenia.**
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Malachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.